Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 148

ABC

PROZ
Warszawa,
sobota 25 maja 1935 r.

10 GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

NASZE ABC

Dwoiste oblicze

Przyjęcie, z jakiem spotkała się w opinji publicznej Europy wielka mowa kanclerza Hitlera, dość jest niejednolite. Na zachodzie przeważa zadowolenie, zwłaszcza w Anglji i Francji. Inaczej jest w Europie środkowej — wystarczy wspomnieć o ostrych komentarzach prasy wiedeńskiej. Dalej zaś na wschód oddźwięki mowy są jeszcze bardziej ujemne lub co najmniej niejasne.

Na wzór bowiem rzymskiego Janusa ma ta mowa dwa oblicza, wyraz zaś obu jest zgoła odmienny. Dla zachodu uspokojenie dla wschodu — niepewność, albo wręcz wrogość.

Z jednej strony gotowość (choć by teoretyczna) do układów, uspokojenie obaw angielskich w kwestji morskiej, dopuszczenie nawet możliwości porozumienia lotniczego między państwami Zachodu. O ile natomiast o wschód chodzi Hitler ma zgoła odmienny ton, a zamiast różdżki oliwnej trzyma twardy miecz w dłoni.

W prasie polskiej częściowo zamyka się oczy na tę drugą stronę mowy, częściowo zaś orzeka, że naogół „nic ona nie mówi". Trudno to zdanie podzielić. Mowa mówi bardzo wiele, jeśli się ją tylko oceniać będzie pod kątem pytania: w jakim celu Niemcy się zbroją? Bo że zamierzają zbroić się w dalszym ciągu i tylko dla niedoprowadzenia do rozpaczy dyplomatów otwierają im perspektywy zahamowania kiedyś w przyszłości powszechnego wyścigu zbrojeń ... na zachodzie to fakt jasny. A również dość jasno wyłania się i to, iż cele tych zbrojeń leżą na wschodzie.

Jeśli bowiem Hitler rezygnuje z rywalizowania z Anglją a nawet i Francją na morzu, to na lądzie uznaje definitywnie tylko granicę niemiecko-francuską, natomiast zupełnie wyraźnie przeziera z mowy dążność Niemiec do ekspansji na wschód. Można nawet ustalić pod tym względem pewną hierarchję kolejności.

A zatem na pierwszym planie — Litwa. Pod jej adresem skierował kanclerz niemiecki najostrzejsze słowa, ją jedną wykluczył całkowicie nawet z możliwości zawarcia paktu o nieagresji, pozostawiając w ten sposób ewentualność zbrojnego starcia zupełnie otwartą. I nie bez celu jako pierwszy, główny filar swej mowy wybrał potępienie polityki wynaradawiającej inne narody. Nie dla Polski przecież były te słowa przeznaczone, ale dla Litwy — jako groźne memento.

W drugiej linji — Sowiety. Cały ton mowy w ustępie poświęconym komunizmowi, a także mocno niewyraźna pozycja Niemiec w sprawie paktu wschodniego, dowodzą, że na tej części horyzontu gromadzą się chmury, które ciemnieć będą i gęstnieć w miarę postępu zbrojeń.

W linji zaś trzeciej — pozostali sąsiedzi Niemiec. Uzależniając pokojową współpracę w polityce europejskiej od umożliwienia rewizji traktatów, Niemcy nie traktat wersalski mają przecież na myśli, bo już 16 marca pokazały, jak mało czują się nim skrępowane, ale traktaty inne, a w szczególności ustalone w nich granice. W pierwszej linji odnosi się to do Austrji, w następnej do Polski, a bodaj i do Czechosłowacji.

Nie odrazu oczywiście — sam Hitler przecież powiedział, że ideowe zadania hitleryzmu mogą być wypełnione dopiero za 50 lub 100 lat, a nawet i z projektów mających na celu ich stopniową realizację żaden nie będzie ukończony prędzej niż za 10 do 20 lat. Cóż w takiej perspektywie oznacza kończący się za 8 i pół lat układ polsko - niemiecki? Wyrażenie gotowości jego prolongowania, przy równoczesnem położeniu nacisku na konieczność ewentualnej rewizji granic niemieckich — to dla Polski żadna gwarancja, raczej tylko chwilowa werbalna satysfakcja.

Zbrojenia Niemiec przygotowują na długą metę ich wielkie plany na wschodzie. Z mowy Hitlera wynika to zupełnie wyraźnie.

M. Grz.

Do zgłoszenia kandydatury

Trzeba będzie 20 tysięcy podpisów

Wybory we wrześniu lub październiku

Grupy konstytucyjne senacka i sejmowa klubu BB zakończyły już dyskusję nad zasadami ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz nad sposobem wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak się dowiadujemy, propozycje co do przyznania wyborcom bezpośredniego prawa mianowania kandydatów na posłów, zostały ostatecznie porzucone, a to ze względu na stanowczy sprzeciw ze strony instancji miarodajnej. Ma natomiast podobno wszelkie szanse przyjęcia poprawka, zmierzająca do rozszerzenia składu kolegjów okręgowych, które mają wyznaczać kandydatów.

Nowa kombinacja

Mianowicie oprócz przedstawicieli samorządu, związków zawodowych i t. p., do kolegjów tych będą mogli również wejść reprez. wyborców, przyczem każde 500 wyborców ma mieć jednego przedstawiciela. Delegowanie przedstawicieli przez wyborców obstawione ma być wielema formalnościami. Między innemi każdy z podpisów owych 500 wyborców musi być rejentalnie zalegalizowany (opłata za legalizację ma być w tych wypadkach ustalona na 10 gr. od podpisu).

Jakby się przedstawiała praktycznie sprawa mianowania przez wyborców takiej liczby delegatów, którąby mogła wpłynąć na wyznaczenie pożądanej przez daną grupę wyborców kandydatury, wynika z następującego przybliżonego obliczenia: Kolegjum okręgowe ma się składać przeciętnie z około 150 członków. Kandydatura zaś uważać się ma za przyjętą, o ile uzyska przynajmniej jedną czwartą część głosów w kolegjum, to znaczy, że dla przeprowadzenia swego kandydata trzeba mieć około 40 delegatów, a więc skupić 20.000 wyborców. Już to samo będzie trudnością nielada, pozatem zaś koszt legalizacji potrzebnej ilości podpisów wyniósłby w każdym okręgu około 2000 zł.

Wybór Prezydenta R. P.

W czasie dyskusji nad składem zgromadzenia elektorów przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej zastanawiano się nad ustaleniem jakiegoś kryterjum lub też cenzusu moralnego, któremu elektor powinien zadość uczynić. Jednakże po dyskusji odstąpiono od formułowania takiego kryterjum, kładąc tylko na wybierających ogólnikowy obowiązek „wybrania najgodniejszych". Sama technika wybierania elektorów ma być ustalona w ten sposób, że Sejm i Senat podzielone zostaną na pewną ilość grup stosownie do liczby posłów i senatorów oraz liczby elektorów. Każda grupa wybierać będzie jednego elektora, przyczem w wyborze osoby nie ma być krępowana t. zw. może wybierać tak że osoby stojąc zupełnie zdala od kół parlamentarnych.

Ostateczne decyzje mają zapaść w dniu dzisiejszym.

Kiedy Sejm?

Co do terminu zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, to wedle ostatnich wiadomości z kół poinformowanych, dekret o zwołaniu sesji sejmowej ma się ukazać dnia 1 czerwca. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbyłoby się w takim razie prawdopodobnie 4-go czerwca.

W sferach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że izby ustawodawcze zostaną rozwiązane w lipcu. Podobno bowiem kancelarje Sejmu i Senatu otrzymały polecenie, aby przy układaniu planu wydatków miesięcznych uwzględniały diety posłów i senatorów tylko do lipca włącznie.

Wybory odbyłyby się w takim razie we wrześniu lub z początkiem października.

Dalsze narady na Zamku

są planowane w dniach najbliższych

W nadchodzącym tygodniu ma się odbyć na zamku konferencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej z premjerem oraz ministrami gospodarczymi. Konferencja ma być poświęcona zagadnieniom gospodarczym. Ponadto mówią, że istnieje tendencja częstszego zwoływania zebrań b. premjerów i stworzenie z nich czegoś w rodzaju Rady starszych przy boku p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj popołudniu kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, następnie zaś prezesa P.K.O. dr. Grubera.

W obecności trzech królów

odbył się ślub następcy tronu duńskiego

SZTOKHOLM, 24.5. (PAT). Dziś rano z niebywałym przepychem odbył się obrzęd zaślubin następcy tronu duńskiego ks. Fryderyka z księżniczką szwedzką Ingrid. Na uroczystości tej obecni byli królowie: Szwecji, Danji i Belgji, reprezentujący dwór angielski książę i księżna Of Connaught oraz członkowie innych domów panujących w Europie.

Wyrzucony z samolotu

wylądował na... jego skrzydle

PARYŻ, 24.5. (ATE). — Z St. Raphael donoszą o niezwykłej i nadzwyczaj niebezpiecznej przygodzie dwóch wojskowych lotników francuskich, która na szczęście skończyła się bez wypadku. Samolot wojskowy, znajdujący się w drodze z St. Raphael do Cuers, dostał się na wysokości 800 m. w strefę niezwykle gwałtownej burzy, która rzucała samolotem, jak piłką. W pewnym momencie aparat, natrafiwszy na dziurę w powietrzu, opadł tak gwałtownie, że jeden z pilotów, który był słabo przytwierdzony do siedzenia, został wyrzucony z samolotu. Mechanik samolotu wypuścił w tej samej chwili ster z ręki. Na szczęście pilot upadł na skrzydło samolotu, do którego przyczepił się z całej siły. Mechanik, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, zdołał wyrównać aparat i wyłączywszy motor splanował na pobliską łąkę. Lądowanie odbyło się szczęśliwie i obaj lotnicy wyszli z niezwykle niebezpiecznej przygody bez szwanku.

Organ wojska

O Sowietach i Niemczech

po pogrzebie marsz. Piłsudskiego

Udział i jakość udziału przedstawicielstw państw obcych w pogrzebie ś. p. Marszałka Piłsudskiego nie pozostanie, jak to już widać, bez pewnego wpływu na wytworzenie się nastrojów w zakresie polityki zagranicznej. Cytowaliśmy wczoraj charakterystyczny głos „Polski Zbrojnej", podkreślający nieobecność na pogrzebie przedstawicieli armji sowieckiej. Niemniej charakterystyczne są uwagi tegoż dziennika w związku z mową kanclerza Hitlera:

„W mowie swojej powiedział kanclerz Hitler, że „umowę, zawartą z Polską, Niemcy nietylko ślepo wykonają, lecz również żywią jedno pragnienie, aby była ona ciągle przedłużana i aby wynikające z niej przyjazne stosunki polsko - niemieckie, pogłębiały się coraz bardziej". Nawiązując do słów powyższych, zważyćby należało, że niewątpliwie życzenia powyższe pokrywają się z życzeniami strony polskiej w tej mierze.

Co do koncepcyj rozbrojeniowych, poruszanych w mowie, stwierdzić trzeba, że jeśli idzie o sposób, czy o metody regulowania pewnych spraw z dziedziny rozbrojenia, — to wywody kanclerza Hitlera idą mniejwięcej po tej linji, co i opinje nasze, to znaczy w kierunku regulowania tych spraw, których ujęcie w konsekwentne formy umowne jest możliwe i wykonalne w pewnym określonym czasie.

Opinje kanclerza Hitlera o stosunku Niemiec do Polski stają się tem bardziej plastyczne w świetle dowodów czci, złożonej przez Niemcy pamięci Marszałka Piłsudskiego i uczestnictwa w żałobie, jaka okryła nasz kraj. Uzupełnieniem ich są również słowa, wypowiedziane przy otwarciu Reichstagu przez premjera Goeringa i hołd, jaki parlament Rzeszy na wezwanie swego przewodniczącego oddał pamięci Marszałka".

Powodzianie oskarżają

swój Komitet Pomocy

KRAKÓW, 24.5. — Przed sądem powiatu brzeskiego odbyła się sprawa interesująca z tego względu, że stroną oskarżającą byli powodzianie powiatu brzeskiego, stroną oskarżoną Komitet Pomocy dla Powodzian. Sprawa powstała stąd, że miejscowy Komitet dla pokrycia swoich wydatków administracyjnych uchwalił ściągnąć z powodzian po 5 groszy od metra dostarczonych ziemniaków. Powodzianie uczuli się pokrzywdzeni tą opłatą i złożyli skargę sądową. Na rozprawę w Brzesku stawiła się cała gromada ze wsi Iwkowa. Sprawa uległa odroczeniu, ponieważ sąd postanowił zasięgnąć opinji ze strony Głównego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, czy Komitet w Iwkowie miał prawo ściągnąć od wieśniaków opłaty na rzecz swoich kosztów administracyjnych.

Goering w Dubrowniku

BERLIN 24.5. (ATE.). Premjer pruski Goering odleciał dziś o godzinie 10 m. 30 z lotniska w Tempelhof od Dubrownika. W podróży tej towarzyszy premjerowi jego żona. Po drodze premjer Goering zatrzyma się dwa dni w Budapeszcie.

Pożar gmachu

gimnazjum polskiego w Gdańsku

GDAŃSK, 24.5. (PAT). Dziś rano spaliła się większa część dachu gimnazjum polskiego w Gdańsku. Pożar w porę zauważono i w ciągu kilku godzin ugaszono. Spowodu pożaru nauka została na kilka dni przerwana. Szkody materjalne obliczają na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Gmach gimnazjum był ubezpieczony. Pożar powstał przez zapalenie się sadzy w kominie, która wpadła na wiązania dachu.

Obrady rady naczelnej

Związku Harcerstwa Polskiego

GDYNIA, 24.5. (PAT). Dziś w Gdyni w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej obradowała rada naczelna Związku harcerstwa polskiego. Na posiedzeniu rady przewodniczył wojewoda śląski dr. M. Grażyński, prezes Z. H. P. oraz ksiądz kanclerz dr. Mauersberger, wiceprezes Z. H. P. W programie obrad znajdowały się sprawy, dotyczące życia i prac organizacji. Przedyskutowano szereg wniosków zgłoszonych na zjazd oraz ustalenie deklaracji ideowej, którą rada przedstawi zjazdowi do zatwierdzenia. Tekst deklaracji: — 15 zjazd walny, stwierdzając, że harcerski ruch wychowawczy w Polsce powstał i rozwijał się w promieniach niepodległościowej i państwowo - społecznej ideologji Marsz. Piłsudskiego, postać wielkiego wychowawcy narodu przybiera za ideowego patrona Związku harcerstwa polskiego, aby pokolenia harcerskie, we wzór jego bezgranicznej służby Polsce wpatrzone, na obywateli takiej Polski, która była celem jego wielkiego życia, wychowywały się.

Po ustaleniu listy kandydatów do komisyj zjazdowych rada zakończyła posiedzenie.

Premjer Mandżuko

podał się do dymisji

TOKJO. 21.5. (PAT). — Szef rządu Mandżuko Hsiao-Czuczeng podał się do dymisji spowodu złego stanu zdrowia. Cesarz Kang-Teh mianował premjerem dotychczasowego ministra wojny generała Czang-Czing-Wei.

Ambasador Noel

przybył do Warszawy

Wczoraj o godz. 17.35 pociągiem Lux przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Francji w Polsce p. Leon Noel wraz z małżonką.

Na dworcu p. ambasadora Noela powitali dyrektor protokułu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, ambasada francuska w Warszawie z charge d'affaires Bressy i attache wojskowym gen. d'Arbonneau na czele, kolonja francuska w Warszawie i przedstawiciele organizacyj francusko - polskich. Pani Noel wręczono bukiet kwiatów.

P. ambasador Noel po krótkiem powitaniu w salonie recepcyjnym odjechał do ambasady francuskiej.

Nowomianowany ambasador Francji w Polsce p. Leon Noel, urodził się 28 marca 1888 roku. Z wyurodził się 28 marca 1888 r. Z wykształcenia jest prawnikiem i doktorem praw. Karjerę swoją administracyjną rozpoczął w Radzie Stanu 1 stycznia 1913 r. W 1926 r. został szefem gabinetu cywilnego ministra wojny, poczem był delegatem generalnym w prowincjach Nadreńskich. W 1932 r. został dyrektorem wydziałów gabinetu Prezesa Rady Ministrów i ówczesnego ministra spraw zagranicznych. W tym samym mniej więcej czasie mianowany był ministrem pełnomocnym II klasy do rozporządzeń.

Mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym dnia 6 maja 1932 r., zajął p. Leon Noel stanowisko, posła francuskiego w Pradze, na którem pozostawał do bieżącego miesiąca i roku.

Równocześnie w styczniu r. b. prezes rady ministrów francuskich p. Flandin powołał ówczesnego p. ministra Noela na utworzone nowe stanowisko sekretarza jeneralnego prezydjum rady ministrów w Paryżu, dla zorganizowania biura prezydjum rady ministrów. Przed dwoma miesiącami p. Leon Noel mianowany ambasadorem Francji w Warszawie, obejmuje obecnie nowe stanowisko.

Sprawa Gdańska

w Genewie

GENEWA, 23.5. (PAT). — Zakulisowe rozmowy, dotyczące spraw gdańskich doprowadziły do uzgodnienia raportu w sprawie kompetencyj wysokiego komisarza Ligi w w. m. Gdańsku.

Min. Eden

w Wiedniu i Budapeszcie

WIEDEŃ, 24.5. (PAT). Jak donosi „Neues Wiener Journal", wkrótce ma przybyć do Wiednia i Budapesztu minister Eden w celu nawiązania kontaktu z rządami austrjackim i węgierskim.

Tydzień czystości

Dla propagowania higieny w życiu codziennem wśród ludności miast i wsi, organizowany będzie w ciągu lata r. b. w całej Rzeczypospolitej specjalny tydzień czystości. W ciągu tygodnia czystości odbędą się popularne pogadanki o utrzymaniu w stanie sanitarnym osiedli mieszkalnych, wyświetlane będą odpowiednie filmy i t. d.

Uregulowanie placu

Marsz. Piłsudskiego

W związku z przeznaczeniem przez radę miejską m. st. Warszawy 1 miljona zł. na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego oraz napływających ofiar na ten cel, sprawa uregulowania pl. Marszałka Piłsudskiego posunie się obecnie prawdopodobnie szybko naprzód, albowiem pierwszym warunkiem wzniesienia pomnika musi być uprzednie uregulowanie samego placu i rozszerzenie jego w kierunku Powiśla przez Krak. Przedmieście.

Obniżenie składek na wypadek bezrobocia
To jeszcze nie początek reformy ubezpieczeń
Obniżka musi objąć wszystkie działy

Sprawa ubezpieczeń staje się znowu aktualną. Zarówno w dziale ubezpieczeń chorobowych, jak i emerytalnych, a wogóle w całości sprawy ubezpieczenia pracowników spotykamy się z nowemi projektami, wychodzącemi z różnych kół, mającemi więc różny charakter.

LEKARZE PRAKTYCY ZABIERAJĄ GŁOS

Lekarze - praktycy ostatnio podjęli energiczną kampanję, mającą na celu przeforsowanie w ubezpieczeniach chorobowych zasady, której słuszność podkreślaliśmy już tylokrotnie, wolnego wyboru lekarza, w lecznictwie zbiorowem. Lekarze ci żądają również całkowitej likwidacji obecnego systemu leczenia ubezpieczonych przez lekarzy rejonowych, czy ambulatoryjnych. W ten sposób, uważają, że **przez wzmocnienie zaufania ubezpieczonych do lecznictwa, a następnie przez zmniejszenie kosztów utrzymania aparatu administracyjnego, niezbędnego w ubezpieczeniach, będzie można doprowadzić do lepszego wyzyskania świadczeń przez ubezpieczonych bez szkody dla samej instytucji ubezpieczeń.** Dzisiejsze ambulatorja będą mogły być zamienione na szpitale, których brak odczuwany jest tak dotkliwie, a oszczędności, uzyskane z reorganizacji, umożliwią lepsze zaspakajanie potrzeb ubezpieczonych i wyższe stawki płacy lekarzom.

POSTULATY SFER GOSPODARCZYCH

Z szerszym znacznie projektem, bo nie ograniczonym li tylko do zakresu ubezpieczenia na wypadek choroby, występują sfery gospodarcze, wyrażające swój **program przez postulaty sformułowane w projekcie izb przemysłowo - handlowych. Projekt sfer gospodarczych zmierza ku uproszczeniu systemu wymiaru i ściągania składek ubezpieczeniowych, ku ich częściowemu obniżeniu, przewidując ponadto zmianę systemu rozdzielczego płaconej sumy składki przez pracodawcę i pracownika. Według opracowanego planu, jedną trzecią część składki ubezpieczeniowej we wszystkich rodzajach ubezpieczeń płaciliby pracodawcy, a dwie trzecie — pracownicy.** Oznaczałoby to znaczne pogorszenie sytuacji pracowników, którzy dotąd płacą proporcjonalnie (różnie, ale zależnie od grupy) część składek przypadających na rzecz ubezpieczalni.

Sfery gospodarcze w projekcie swym przewidują obniżenie granicy, przy której następuje zwolnienie od przymusu ubezpieczenia (dziś granica ta wynosi 725 zł. miesięcznie). Ponadto projekt przewiduje zmianę w zakresie **ubezpieczeń od wypadku w ten sposób, że stopień niezdolności do pracy, uprawniający ubezpieczonego do korzystania ze świadczeń, byłby podniesiony o 150 proc., to znaczy na miejsce obowiązujących dzisiaj 10 proc. wynosiłby 25 proc.**

W zakresie rent proponowane jest obniżenie ich w stosunku do poziomu obecnych zarobów.

CO OZNACZA OBECNA OBNIŻKA SKŁADKI?

Jednocześnie, gdy wydawane są i motywowane rozmaite projekty nastąpiło pewne posunięcie, dokonane przez władze w zakresie regulacji ubezpieczeń na wypadek braku pracy. Przed kilku dniami podaliśmy normy obniżenia składek przy tej kategorji ubezpieczeń z 2,8 proc. na 2 proc., podając jednocześnie zakres zmian podziału należności przypadających do płacenia przez pracodawcę i pracobiorcę.

Należy podkreślić, że **obecne obniżenie składki za ubezpieczenie w wypadku braku pracy nie ma nic wspólnego z reorganizacją i rewizja całego systemu składek i jest jedynie powrotem do sytuacji z r. 1933, gdy składka została podniesiona właśnie z 2 proc. na 2,8 proc., przyczem podniesienie to było przewidziane na okres dwóch lat, który obecnie się kończy.**

LATA CHUDE I TŁUSTE

Jak do tego doszło? W latach 1928—30 obserwujemy stały wzrost rezerw funduszów ubezpieczeniowych. Zakłady ubezpieczeń przyjmowały więcej, niż musiały wypłacać. **Rezerwy kształtowały się w dość dużych rozmiarach, narastając do r. 1931, kiedy stan tak pomyślny dla ubezpieczalni zaczyna się zmieniać, gdy wypłaty przekraczają dochody, następuje sięgnięcie do rezerw, co wreszcie w roku 1932 przechodzi stan katastrofalny.** W tym okresie krytycznym braknie rezerw na świadczenia. Maleją wpływy. **Zakłady ubezpieczeń zaciągają pożyczki, dochodzące do 20 miljonów zł.** W ślad za tem idą następnie zmiany, mające na celu wyprowadzenie zakładów z krytycznej sytuacji. Środki zaradcze, jakie zastosowano, prowadziły w prostej linji do pogorszenia sytuacji ubezpieczonych. Dla utrzymania równowagi budżetu, właśnie wówczas dokonano podniesienia składki do 2.8 proc. (rozporządzenie z dn. 17 czerwca 1933 r.).

DROGI RATUNKU KOSZTEM ZMNIEJSZENIA ŚWIADCZEŃ

W tym czasie zachodzą pewne zmiany korzystne dla zakładów w ich sytuacji budżetowej, aczkolwiek ogólny stan gospodarczy stale się pogarsza, a świadczenia zakładów teoretycznie powinny rosnąć przy zmniejszonych wpływach. Minister Opieki Społecznej, korzystając z przysługujących mu uprawnień, zmniejsza zasiłki na wypadek braku pracy z 40 do 25 proc. ostatniej płacy, przedłuża minimalny okres ubezpieczenia t. j. okres uprawniający do korzystania ze świadczeń. (z 6 miesięcy do 12-tu).

Jednocześnie rozpoczyna się próba osiągnięcia trwałej równowagi budżetowej, próba, która zresztą nie powiodła się, bo nawet nie udało się przez długi okres uzyskać równowagi we wpływach i w wydatkach bieżących, nie mówiąc już o spłacie 20-miljonowych długów. Dopiero w r. 1938 (w połowie) zakład ubezpieczeń, na wypadek braku pracy, zaczyna budżetowo osiągać równowagę. Przystępuje jednocześnie także do likwidacji długów, których suma do r. 1935 spadła o przeszło 10 miljonów zł., a teoretycznie, przy niezmienionych warunkach, byłaby zlikwidowana w 1936 r.

OPTYMIZM, ALE ZBYT WĄSKI

Jak wygląda dzisiejsza sytuacja funduszu? W drugiej połowie 1934 r. składki i zaległości z tytułu ubezpieczeń na wypadek braku pracy dały 1.765.000 zł. Przy obniżeniu więc stawki z 2,8 na 2 proc. spadek dochodów zakładów ubezpieczeń musiałby nastąpić przy zachowaniu obecnej skali wpłat w granicach 400 kilkudziesięciu tysięcy złotych. I przy tym jednak spadku (nie licząc innych czynników, które mogłyby jeszcze ten spadek spotęgować, np. wzrost bezrobocia, pogarszanie się warunków wpłat i t. p.) zachowanaby była przewaga dochodów nad wydatkami, tak, że pozwoliłaby nawet przeprowadzić spłatę długów, oczywiście przedłużając jednak znacznie sam okres likwidacji powstałego uprzednio zadłużenia.

Fakt, że zakłady ubezpieczeń nie poszły na dalsze przedłużenie podwyżki składek w zakresie ubezpieczenia na wypadek braku pracy, jest dowodem, optymizmu i wiary kierowników tych zakładów w ogólną poprawę gospodarczą i poprawę na rynku pracy. Ale dlaczego tylko na tym jednym odcinku mają się objawiać konsekwencje? Zakres obniżki obecnej jest niewielki i nic jeszcze nie mówi o sprawie najważniejszej, a dotąd ciągle wymijanej: **zlikwidowania nadmiernego obciążenia z tytułu składek — we wszystkich rodzajach ubezpieczeń.**

Zakończenie procesów
O przynależność do tajnego O.N.R.

W Sądzie Grodzkim zakończona zostały dwa procesy sześciu b. członków ONR, którzy byli oskarżeni o przynależność do tajnej organizacji oraz kolportaż tajnej „Sztafety".

Policjant, patrolujący ulicę Złotą, natknął się na dwóch osobników, którzy malowali na murach napisy z hasłami ONR. Byli to Władysław Osiecki i Tadeusz Lewandowski, u których znaleziono kubełek farby czarnej oraz szablony tekturowe do wypisywania haseł.

Pozostali oskarżeni: Zygmunt Dębowski i Tadeusz Pietkiewicz, Lucjan Pachułowski oraz Edward Andrzejewski, którzy swego czasu trzymani byli w Berezie Kartuskiej, znaleźli się pod zarzutem przynależności do tajnego ONR oraz do kolportażu „Sztafety". W mieszkaniu, gdzie mieszkał Dębowski, znaleziono większą ilość nielegalnych druków. Dębowski tłumaczył się, że paczkę przyniósł jego kolega i prosił o przechowanie. W kilka godzin później do lokalu przybyła policja, która aresztowała znajdujących się tam Pietkiewicza, Pachułowskiego i Andrzejewskiego.

Sąd Okręgowy skazał Osieckiego i Lewandowskiego po 3 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego. Pozostałych zaś czterech oskarżonych skazano na 5 miesięcy aresztu i karę tę zawieszono im na dwa lata.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę okres odosobnienia oskarżonych w Berezie Kartuskiej.

Druga serja
Prosesów wyścigowych

Druga serja procesów, wytoczonych przez p. Daszewskiego świadkom, zeznającym na zebraniu stewardów toczyła się wczoraj w Sądzie Grodzkim. Na wokandzie widniały cztery sprawy. W pierwszej oskarżony był hr. Komorowski, prezes wyścigów konnych, w drugiej sekretarz Andrycz, w dwóch pozostałych Grabowski i trener Balcer.

Tło sprawy podawaliśmy już wczoraj, pisząc o pierwszej serji procesów wyścigowych.

P. Daszewski przez pewien czas zarządzał stajnią p. Zabłockiej i przy zgłaszaniu koni do wyścigów zabrakło mu blankietów. Wówczas to p. Daszewski ręcznie powypisywał wszystkie dane w odniesieniu do koni, oraz napisał również nazwisko właścicielki stajni. Kiedy zapytano p. Zabłocką, czy jej podpis figuruje na deklaracji zgłoszeniowej, zaprzeczyła temu i powiedziała, że ją podpisał ktoś inny. Blankiet przesłano do ekspertyzy kaligraficznej, która wykazała, że podpis położył p. Daszewski.

Na zebraniu stewardów hr. Komorowski miał wyrazić się, że Daszewski sfałszował podpis Zabłockiej na blankiecie. Tymczasem sprawa polega na nieporozumieniu, jak twierdzi p. Daszewski, albowiem chodzi tu nie o podrobienie podpisu, lecz o napisanie jedynie nazwiska p. Zabłockiej w rubryce właścicieli stajni. Hr. Komorowski wyjaśnił całe to nieporozumienie i oświadczył, że protokuł zebrania stewardów, na którym opiera swe skargi p. Daszewski, jest nieścisły i w wielu nawet wypadkach mija się z prawdą, odtwarzając takie zeznania i poruszając tematy, o jakich wogóle nie było mowy. Winę za tego rodzaju stan rzeczy ponosić może jedynie protokulant, który nieściśle notował obrady. Hr. Komorowski kategorycznie zaprzeczył, jakoby stawiał zarzut Daszewskiemu, iż sfałszował on podpis p. Zabłockiej. Sąd sprawę odroczył.

Proces z p. Janem Grabowskim zakończył się polubownie, ponieważ p. Grabowski cofnął swoje zarzuty i również stwierdził, że nie użył słów zanotowanych przez protokulanta sądu stewardów.

Dwie zaś pozostałe sprawy nie były już rozpatrywane ze względów formalnych i sąd odroczył je na inny termin.

Główne zależny świat pracy
subskrybował Pożyczkę Inwestycyjną

Nie mamy jeszcze (i nieprędko zapewne będziemy mieli, gdyż wymaga to dłuższej pracy statystycznej) zestawienia, jak rozkładała się subskrypcja pożyczki inwestycyjnej w całej Polsce między poszczególne zawody. Dokonano już jednak w niektórych miejscowościach obliczeń lokalnych. W braku cyfr ogólnych są one bardzo interesujące — i prawdopodobnie obraz, jaki się z nich zarysowuje, nie będzie daleko odbiegał od ostatecznego wyniku obliczeń ogólnopaństwowych.

Obraz ten jest zaś bardzo ciekawy. Mamy mianowicie przed sobą obliczenie udziału w subskrypcji poszczególnych warstw społeczeństwa, dokonane dla Gdyni, z którego wynika, że na ogólną sumę subskrypcji 2.788.500 zł. przypada na urzędników państwowych, samorządowych, wojsko i pracowników umysłowych 1 milj. 691.800 zł. czyli przeszło 60 proc., a na wszystkie inne warstwy ludności tylko 1.098.700 zł. czyli niespełna 40 proc., w czem przedsiębiorstwa żeglugowe subskrybowały łącznie z pracownikami i robotnikami 263.300 zł., handel 222.100 zł., przemysł 235.100 zł., właściciele nieruchomości i różni przedstawiciele t. zw. warstw posiadających 213.300 zł., wolne zawody 73.100 zł., pracownicy fizyczni 68.600 zł., rzemieślnicy 23.200 zł.

Jeśli pracowników fizycznych zaliczymy, jako należących do świata pracy, do pierwszej grupy, równie jak i część subskrypcji zbiorowej przedsiębiorstw żeglugowych, przypadającą na ich personel — dojdziemy do wniosku, że w subskrypcji na świat pracy zależnej — zarówno umysłowej jak fizycznej — przypadły dwie trzecie ogólnej sumy, a na całą resztę społeczeństwa tylko jedna trzecia.

Bankowcy żądaja
przywrócenia 13-ej pensji

W dniach 25 — 27 maja odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów związku pracowników bankowych z całej Polski. Zjazd ten zająć się ma m. in. sprawą uposażeń w bankach. Bankowcy domagają się przywrócenia 13 pensji we wszystkich instytucjach finansowych, motywując to tem, iż w ostatnich czasach sytuacja banków prywatnych uległa wydatnej poprawie.

Reforma świadectw przemysłowych
według projektu Związku Izb Rzemieślniczych

Związek Izb Rzemieślniczych przedłożył Ministerstwu Skarbu obszernie umotywowany projekt reformy świadectw przemysłowych. Projekt zmierza do zniesienia klas miejscowości i oparcia wysokości opłaty za świadectwa przemysłowe na podstawie ustalonego obrotu oraz do unormowania wysokości opłat za karty rejestracyjne dla przedsiębiorstw handlowych, obsługujących własne przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady rzemieślnicze. Chałupnicy mają być zaliczeni do rzemiosła i pociągnięci do nabywania kart rejestracyjnych o minimalnej opłacie.

Przedłożony projekt proponuje utworzenie 9 kategoryj świadectw dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, 11 kategoryj świadectw dla warsztatów rzemieślniczych z kartami rzemieślniczemi, 7 kategoryj dla zajęć przemysłowych, 3 kategoryj dla dorożkarstwa i furmaństwa oraz 15 kategoryj dla przedsiębiorstw wyżej niewymienionych. Karty rejestracyjne miałyby być podzielone na 7 kategoryj.

Z ceny świadectwa przemysłowego 60 proc. miałby otrzymać skarb państwa, 15 proc. związki komunalne, 15 proc. szkolnictwo zawodowe i 10 proc. Izby przemysłowo handlowe i rzemieślnicze. Ogólny wpływ za zreformowane świadectwa przemysłowe obliczany jest na 50 miljonów złotych rocznie.

Równocześnie postanowiono domagać się wprowadzenia zryczałtowanego podatku obrotowego dla mniejszych zakładów rzemieślniczych oraz przyznania ulgowej stawki w podatku obrotowym dla warsztatów rzemieślniczych, prowadzących księgi handlowe.

Bez większych zmian
Ostatni bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja wykazuje z ważniejszych zmian (w miljonach zł.): lekki wzrost zapasu złota (o 0,1 do 509.2) a obniżenie się rezerw dewizowych (o 1,4 do 16,3), spadek portfelu wekslowego (o 3,2 do 608,6) a wzrost stanu pożyczek zastawowych (o 4.3 do 61,6) i zdyskontowanych biletów skarbowych (o 4,1 do 42,3). Obieg biletów bankowych uległ niewielkiemu zmniejszeniu o 4,2 (do 927,0). Pokrycie złotem wynosi 47,46 proc.

Delegacja angielskich przemysłowców przybyła do Polski

W Warszawie bawi delegacja angielskich sfer gospodarczych, reprezentująca przemysł chemiczny. Do Polski przybyło 8 dyrektorów największych firm chemicznych z dyr. generalnym Imperial Chemical Trust, Dawisonem-Pratte na czele. Delegacja angielska zwiedzi ośrodki przemysłu w całym kraju i przeprowadzi rozmowy w sprawie zbytu angielskich chemikaljów w Polsce.

Tylko do 18 czerwca
Można korzystać z amnestji podatkowej

Termin składania zameldowań właściwym władzom skarbowym o popełnionych wykroczeniach przy zeznaniach podatkowych, deklaracjach o dochodzie i obrocie i t. d., które w myśl ustawy z dnia 26 marca r. b. o darowaniu kar za przestępstwa skarbowe nie będą pociągać za sobą sankcyj karnych, mija z dniem 16 czerwca r. b. Ustawa przewidywała bowiem na takie zameldowania tylko okres 2 miesięcy od chwili jej wejścia w życie. Zameldowania o popełnionych przestępstwach skarbowych wniesione po tym terminie nie korzystają już z przywilejów ustawy amnestyjnej.

Coraz więcej spożywa się
końskiego mięsa

W ostatnich czasach daje się zaobserwować wzrost spożycia mięsa końskiego, które jest znacznie tańsze od mięsa trzody chlewnej. Jak dalece mięso końskie stało się artykułem jadalnym, świadczy fakt uzyskiwania oficjalnych kwalifikacyj rzemieślniczych przez rzeźników końskich. W wielu miejscowościach rzeźnicy ci stają do egzaminów i rejestrują czeladników.

Obłąkany czy symulant

Władze sądowe podały ekspertyzie psychjatrycznej b. zawiadowcę stacji kolejowej w Błoniu, Jana Nowakowskiego, który jest jednym z uczestników głośnej afery kolejowej kradzieży materjałów na linji Warszawa — Łowicz. Obrona utrzymuje, iż Nowakowski miewał ataki szału i dotknięty jest chorobą umysłową. Ekspertyza ustali czy zamieszany w aferę kolejową Nowakowski rzeczywiście jest obłąkanym. Nowakowski wraz z innymi oskarżonymi w tej sprawie przebywa na Pawiaku.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 24 maja

Dewizy: Belgja 89.92, Gdańsk 100, Holandja 358.60, Kopenhaga 117.25, Londyn 26.20, Nowy Jork 5.31 i trzy czwarte, Nowy Jork (kabel) 5.32 i jedna czwarta, Oslo 132.20, Paryż 34.99, Szwajcarja 171.77, Stokholm 135.60, Włochy 43.85. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych—5.32 i pół. Rubel złoty — 4.75. Dolar złoty — 9.13. Rubel srebrny — 1.90, 100 kopiejek bilonu srebrnego—0.90. Gra czystego złota — 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach pryw. — 179 i jedna czwarta. Funt sterl. (banknoty) w obrotach pryw. 26.24.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.75 — 62.25 — 62.50 (od cinki po 500 dol.) 62.50 — 63.00 (w proc.), 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.50 — 52.25, 5 proc. konwersyjna 66.50—66.00—66.50, 6 proc. poż. dolarowa 80.00—80.50 (w proc.), 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 83.25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.00—47.75—48.00, 5 proc. L. Z. Warszawy 66.25—66.00, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.63 — 58.00, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.50, 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy 7-ej em. 58.00, 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 62.50.

Akcje: Bank Polski 87.50, Lilpop 9.25, Haberbusch 39.50—38.00. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza. Dla akcyj — przeważnie utrzymana. W obrotach pryw. pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska): 91.50 — 92.50 (w proc.). 7 proc. śląska 72.50 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA
w dniu 24 maja

Ogólny obrót wyniósł 1.154 tonny, w tem żyta 490 tonn. Notowano za 100 klg.: pszenica ara czerwona szklista 17.50 — 18, jednolita 18—18.50, zbierana 17—17.50, żyto I-szy st. 14.75—15, II-gi 14.50—14.75, owies I-szy st. 17.75—18.25, II-gi 17.25—17.75, III-ci 16.75—17.25, jęczmień browarny 17—17.50, gat. II-gi 16—16.50, III-ci 15.50—16, IV-ty 15 — 15.50, groch polny 23—25, Victoria 37—40, mąka pszenna gat. I-B 30—33, I-C 28—30, I-D 26—28, I-E 24—26, II-B 22—24, II-D 21—22, II-F 20—21, II-G 19—20, III-A 14—15 żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23.50—25, gat. I-szy do 65 proc. 22.50—23.50, II-gi 16.50—17.50, razowa 17.50—18.50, poślednia 13.50—14.00

Wizy do Francji

Ambasada francuska w Polsce ustaliła, że mieszkańcy Łodzi i woj. łódzkiego, którzy dotychczas mogli otrzymać wizy do Francji w konsulacie w Warszawie, mają się obecnie zgłaszać do placówki konsularnej francuskiej w Poznaniu. Również nastąpiła zmiana w stosunku do Wołynia. Mieszkańcy woj. wołyńskiego będą obecnie otrzymywali wizy francuskie nie w Warszawie, lecz we Lwowie, w tamtejszym konsulacie francuskim.

Rząd francuski zdecydował rozszerzyć kompetencje konsulatu Francji w Gdyni. Konsulatowi francuskiemu w Gdyni podlegać będzie również obszar województwa Pomorskiego.

W. Brytanja i Francja rokują z Mussolinim

W sprawie likwidacji zatargu

między Włochami a Abisynją

PARYŻ, 24.5. (ATE). — Korespondenci gewscy wielkich pism paryskich donoszą jakoby **Mussolini miał wyrazić wczoraj w późnych godzinach wieczornych zgodę na kompromisowe propozycje, opracowane przez ministrów Lavala i Edena.** Obecnie oczekiwane jest nadejście odpowiedzi z Addis Abeby. Według doniesień prasy francuskiej, minister Laval opuści dziś wieczorem Genewę, udając się do Paryża.

Sprawozdawca zagraniczny „Echo de Paris" Pertinax wyraża pogląd, **że sprawa likwidacji konfliktu włosko - abisyńskiego nie posunęła się istotnie naprzód.** Rokowania nieoficjalne będą się toczyły aż do dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Rady Ligi.

W dalszym ciągu swego artykułu Pertinax wskazuje na trudności, na jakie napotka sprawa konferencji naddunajskiej w razie nieuregulowania uprzednio zatargu włosko - abisyńskiego. Fakt, że Włochy są uwiklane w sprawy Afryki Wschodniej, utrudnia ich pozycję. Rumunja i Czechosłowacja mają być zaniepokojone rozwojem sytuacji. Ministrowie spraw zagranicznych tych dwóch państw wyrażają gotowość udania się do Rzymu bez uprzednich rokowań wstępnych. W kołach Ligi Narodów widoki przyszłej koferencji rzymskiej są oceniane pesymistyczne.

O formułę kompromisową

LONDYN 24.5. (ATE.). Prasa londyńska omawia z ożywieniem konflikt włosko - abisyński. Korespondent specjalny „Times'a" w Genewie donosi, że rokowania są prowadzone w przyśpieszonem tempie. Delegacja angielska współpracuje ściśle z delegacją francuską nad **znalezieniem formułki, która byłaby możliwa do przyjęcia dla rządu włoskiego.** Dziennik zaznacza, że mocarstwa nie pragną wywierać nacisku na rząd Abisynji i rozpatrują całe zagadnienie nie jako konflikt pomiędzy Włochami i Abisynją, lecz jako zatarg pomiędzy dwoma członkami Ligi Narodów, który z natury rzeczy musi również obchodzić inne państwa, należące do Ligi.

Organ liberalny „News Chronicle" i organ Labour Party „Daily Herald" w artykułach wstępnych, utrzymanych w umiarkowanym tonie **przypominają Włochom ich zobowiązania.** wypływające z paktu Ligi Narodów.

„Times" w artykule wstępnym powołuje się na oświadczenie podsekretarza stanu w Foreign Office lorda Stanhope, zaprzeczające doniesieniom o transporcie broni z Anglji do Abisynji. Dziennik występuje przeciwko pewnym twierdzeniom, zawartym w ostatnim artykule znanego publicysty włoskiego Virginio Gayda.

Postęp w rokowaniach

LONDYN 24.5. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Genewy: Chociaż jest pewien postęp w rokowaniach, jednakże narada Edena, Lavala i Aloisi'ego, odbyta dziś rano. nie doprowadziła do żadnego porozumienia. Sądzą, że warunki, które W. Brytanja uważa za minimum absolutne jako członek Ligi Narodów, dotąd nie zostały przyjęte przez Włochy. Sytuacja daje jednak pewne nadzieje. Na zakończenie Laval oświadczył: „Dojdziemy do porozumienia".

GENEWA 24.5. (PAT.). Havas donosi, że od godz. 10-ej trwają rozmowy pomiędzy Aloisim, Lavalem i Edenem na temat zatargu włosko - abisyńskiego. Osiągnięto już w zasadzie porozumienie co do formuły kompromisowej, przedstawionej ostatnio rządowi rzymskiemu. Przed oficjalnem załatwieniem sprawy przez Radę Ligi Narodów trzeba jeszcze uzgodnić pewne szczegóły.

GENEWA. 24.5. (PAT). — Rokowania francusko - włosko - angielskie w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego trwają. Posunęły się one nieco naprzód, wskutek czego przewidują, że jutro Rada Ligi będzie mogła powziąć uchwałę o procedurze, która będzie zastosowana dla rozstrzygnięcia zatargu. Główna rola przypadnie komisji pojednawczo-rozjemczej, przewidzianej w traktacie włosko - abisyńskim z r. 1928.

GENEWA, 24.5. (PAT). Tekst formuły kompromisowej w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego po naradzie dzisiejszej Edena, Lavala i barona Aloisiego zakomunikowano rządowi włoskiemu w Rzymie.

LONDYN, 24.5. (PAT). Agencja Reutera donosi z Genewy: Odpowiedź Mussoliniego na ostatnią próbę wyjścia z impasu włosko - abisyńskiego nie jest zadawalająca. Obawiają się tu, że rokowania będą trwały jeszcze przez sobotę i niedzielę.

Włoskie samoloty nad Abisynją

LONDYN 24.5. (ATE.). Korespondent „Daily Telegraph" w Addis Abebie donosi, że belgijska misja wojskowa przedłożyła rządowi abisyńskiemu szczegółowy raport w sprawie przelotu samolotów włoskich nad terytorjum abisyńskiem. Ze sprawozdania tego opatrzonego materjałem dowodowym wynika, że Włosi rzucili 7 bomb na Gerlogubi o jedną w okolicy Ado. Obie te miejscowości położone są na terytorjum Abisynji. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

Manewry francuskie w Tunisie

PARYŻ 24.5. (ATE.). W Tunisie odbywają się obecnie kombinowane manewry, w których bierze udział armja lądowa, lotnictwo oraz część floty śródziemnomorskiej. Kierownictwo manewrów spoczywa w rękach byłego głównodowodzącego wojskami marokańskiemi gen. Hure, który niedawno powołany został do najwyższej rady wojennej i mianowany generalnym inspektorem sił zbrojnych w Afryce Północnej.

„Czy gabinet Flandin'a upadnie?"

Trudności finansowe we Francji

PARYŻ, 23.5. (PAT). — W dalszym ciągu naczelnem zagadnieniem dnia jest sprawa zrównoważenia budżetu oraz przyszła polityka finansowa rządu.

„Le Jour" podaje, iż premjer Flandin postanowił przyspieszyć bieg wypadków i że nawet nie będzie czekał, jak to pierwotnie zamierzał. do Zielonych Świąt. ale wniesie do Izby deputowanych projekt ustawy o pełnomocnictwach. Powyższy projekt jest zupełnie wyjątkowym, może być bowiem porównany jedynie z pełnomocnictwami. jakich udzielono Poincare'mu w roku 1926. Poincare jednak — pisze „Le Jour" — cieszył się zarówno w Izbie, jak i w opinji kraju wyjątkowym autorytetem. Przyjąwszy hipotezę, że parlament uchwaliłby powyższe pełnomocnictwa, rząd przystąpiłby natychmiast do: 1) zniesienia udziału skarbu państwa w ubezpieczeniach społecznych, 2) podwyższenia granicy wieku emerytur dla b. kombatantów z 55 do 60 lat przy jednoczesnem podwyższeniu opłat emerytalnych z 5 do 8 proc., 3) zniesienie 55 tys. stanowisk urzędniczych, 4) przeniesienia wszystkich t. zw. pensyj wojennych na barki specjalnej kasy autonomicznej, któraby zaciągała na ten cel pożyczki.

W kołach parlamentarnych — pisze dalej dziennik — przyjęto projekt rządowy z ostentacyjnym chłodem.

„Le Petit Parisien" informuje, że przewodniczący komisji finansowej zaznaczyć miał, iż wolałby. by rząd nie uciekał się do pełnomocnictw, lecz skorzystał ze zwykłej procedury parlamentarnej dla swego projektu. który, zdaniem dep. Malvy, mógłby na tej drodze spotkać się z przychylnem przyjęciem.

„Le Figaro" w artykule wstępnym stawia szereg zapytań: „Czy gabinet Flandin'a upadnie?". „Czy należy przewidywać rychły upadek rządu?", „Czy należy brać pod uwagę dewaluację franka, jako najbliższą ewentualność?". Pytania te są, zdaniem dziennika, obecnie na porządku dziennym rozważań kół politycznych.

Dziennik pisze, iż rząd Flandina może być obalony przez koalicję radykałów, socjalistów i komunistów. W tym wypadku spadek po Flandinie objąłby gabinet skrajnie lewicowy.

Mowa kanclerza Hitlera

Wrogo przyjęta w Moskwie

MOSKWA, 23.5. (PAT). — Mowa kanclerza Hitlera napotkała w Moskwie na zdecydowanie wrogie przyjęcie.

Radek w artykule. który ukazał się w „Izwiestjach" pisze: Przemówienie kanclerza Hitlera, które było skierowane przeciwko związkowi sowieckiemu przeszło nasze oczekiwania. Może się to tylko przyczynić do pogrzebania stosunków między Niemcami a Zw. Sowieckim.

„Prawda" pisze, iż kanclerz Hitler uchylił się od wyraźnej odpowiedzi na pytanie. czy rząd niemiecki zamierza przyczynić się rzeczywiście do konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa. Nie jest wcale zrządzeniem wypadku, iż Hitler zwraca się z wezwaniem do Angiji, mając nadzieję skłonienia jej do neutralności. Kanclerz Hitler odrzuca wszystkie zbiorowe gwarancje pokoju i bezpieczeństwa, wysuwając swój plan „lokalizacji konfliktów".

Roosevelt zwyciężył Patmana

Nie będzie wypłaty 2 miljardów dol.

dla bezrobotnych

WASZYNGTON, 23.5. (PAT). Senat rozważał wczoraj ponownie projekt ustawy Patmana o emisji zgóra 2 miljard. dol. na zasiłki dla b. żołnierzy.

Prezydent Roosevelt, jak wiadomo, założył przeciw projektowi veto. Pomimo to, izba reprezentantów projekt uchwaliła. W senacie na rzecz veto prezydenta przeciw projektowi oświadczyło się 40 senatorów, zaś przeciw veto a za projektem: 54. Ponieważ przeciwnicy veto nie zebrali dwóch trzecich głosów, przewidzianych w konstytucji dla odrzucenia veto prezydenta, przeto projekt senatora Patmana nie stanie się ustawą.

Sensacyjny proces

b. doradcy technicznego Elektrowni

Głośna w swoim czasie sprawa aresztowania b. doradcy technicznego Warszawskiej Elektrowni, inż. Jana Klukowskiego, znajdzie swój odgłos w sensacyjnym procesie, który odbędzie się w dni 11 czerwca w Oddziale XV Sądu Grodzkiego w Warszawie. Inż. Klukowski odpowiada z art. 251 K. K. pod zarzutem zmuszenia dyrekcji Elektrowni do otrzymania tego stanowiska. Jak oczekują rozprawa odsłoni ciekawe szczegóły zza kulis gospodarki koncesjonarjuszów elektrowni przed ustanowieniem sekwestru. Na rozprawę powołano w charakterze świadków dyrektorów Elekrowni: Opęchowskiego i Borkowskiego.

Potępienie

prowokacji kowieńskiej

W związku z prowokacją i niespotykaną w krajach cywilizowanych audycją radja kowieńskiego z dnia 19 b. m. na temat pogrzebu Marszałka Piłsudskiego — Polskie Radjo zwróciło się natychmiast z energicznym protestem do przewodniczącego międzynarodowej unji w Londynie.

P. Carpandale, przewodniczący Unji nadesłał do Polskiego Radja depeszę, w której całkowicie solidaryzuje się z protestem, zawiadamiając zarazem, że równocześnie poczynił odpowiednie kroki w Kownie.

Wczorajsze uchwały

Rady Ministrów

W dniu 23 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem p. premjera Walerego Sławka, posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu spraw bieżących.

Rada Ministrów uchwaliła m. in. rozporządzenie o ustaleniu zasad udzielania ulg dłużnikom skarbu państwa i instytucyj prawa publicznego, z tytułu należności prywatno - prawnych, jako rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (na podstawie art. 12 tego dekretu), oraz rozporządzenie o obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych.

Rada Ministrów wysłuchała również sprawozdania p. Ministra Skarbu o wynikach subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

MacDonald ustępuje

Baldwin premjerem

LONDYN. 24.5 (PAT). — Agencja Reutera donosi: Jest prawie zupełnie niewątpliwe, że na skutek rady lekarzy, a zwłaszcza okulisty premjer MacDonald poda się do dymisji i będzie zastąpiony przez Baldwina najpóźniej na Zielone Święta.

Ambasador Francji

wyjechał z Berlina

PARYŻ, 24.5 (PAT). — Wyjazd ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet'a budzi duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych, mimo oficjalnego zapewnienia, iż ambasador Francois Poncet udał się do Paryża jedynie celem spędzenia urlopu.

Katastrofa samolotu

Pilot zabity

POZNAŃ. 23.5. (PAT). — Wczoraj popołudniu wydarzyła się w Poznaniu na Ławicy katastrofa samolotowa.

Samolot, prowadzony przez kaprala Mieczysława Zalewskiego, spadł wskutek defektu motoru z wysokości 100 mtr. Zalewski zmarł po kilku minutach wskutek odniesionych ran.

Nadwyżka urodzin

w Niemczech

BERLIN 24.5. (PAT.). Według tymczasowego sprawozdania urzędu statystycznego Rzeszy, nadwyżka urodzin w Niemczech w r. 1934 wynosiła 464.314 wobec 227.000 w roku 1933. Z nadwyżki tej 58 proc. urodzin przypada na młode małżeństwa, które otrzymały subwencję w postaci t. zw. pożyczki małżeńskiej.

Już 10 samolotów-olbrzymów

typu „Maksym Gorkij"

RYGA, 24.5. (ATE). Z Moskwy donoszą: W Moskwie i Leningradzie oraz w innych większych miastach sowieckich w dalszym ciągu odbywają się zwoływane przez organizacje komunistyczne wiece, na których uchwalane są rezolucje o budowie nowych samolotów. W uzupełnieniu do postanowienia rządu sowieckiego o budowie 8 nowych olbrzymów powietrznych typu zaginionego samolotu „Maksym Gorkij" robotnicze organizacje Moskwy zwróciły się do rządu z wnioskiem o zbudowaniu jeszcze dwóch samolotów, nazwanych „Wiaczesław Mołotow" i „Michał Kalinin". W ten sposób 10 nowych samolotów ochrzczonych będzie nazwiskami wszystkich wybitniejszych członków rządu sowieckiego. W wielu fabrykach robotnicy postanowili ofiarować na fundusz budowy samolotów oprócz jednodniowego zarobku jeszcze dodatkową pracę w dzień odpoczynku. Zebrany w Moskwie w ten sposób fundusz osiągnął już 3.500.000 rubli.

„NASZA ODPOWIEDŹ HITLEROWI".

Jednocześnie z propagandą na rzecz budowy nowych samolotów odbywają się również wiece protestujące przeciwko antysowieckim wynurzeniom, zawartym w ostatniem przemówieniu kanclerza Hitlera. Na jednym z wieców w Leningradzie uchwalono zwrócić się do rządu sowieckiego z wnioskiem o utworzenie specjalnego funduszu obrony granic Z. S. R. R. pod hasłem „Nasza odpowiedź Hitlerowi".

Wizyta min. Titulescu w Moskwie

została odłożona do lipca

LONDYN, 23. 5. (PAT). Na temat spodziewanej w czerwcu wizyty Titulescu w Moskwie korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" stwierdza, że oficjalnym powodem tej wizyty jest uzgodnienie zarządzeń dla wprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rumunją a Z. S. R. R. korespondent dowiaduje się, że daleko ważniejszą sprawą będą jednak rokowania celem uzyskania zgody Rumunji na przemarsz wojsk sowieckich i przelot samolotów sowieckich przez Rumunję. Polska w żadnym wypadku nie pozwoli obcym siłom przekroczyć jej terytorjum, jedyna droga, jaka pozostaje przeto Sowietom, aby zaatakować Niemcy jest droga południowa poprzez Rumunję i Czechosłowację. Dla wojska nie jest to droga idealna, ale stosowna dla samolotów, które mogą liczyć na bazy lotnicze i zaopatrzenie w Czechosłowacji.

BERLIN, 24.5. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Moskwie, projektowana na połowę czerwca, odłożona została do lipca. Odroczona została również podróż do Moskwy min. Benesza. Termin tej podróży ma być ustalony pomiędzy rządami czechosłowackim i sowieckim. Rewizyta komisarza Litwinowa w Paryżu ma być także odłożona na później.

Greckie stronnictwa republikańskie

zbojkotują wybory do parlamentu

ATENY 24.5. (PAT.). Za przykładem partji liberalnej wszystkie byłe stronnictwa republikańskie postanowiły nie brać udziału w wyborach do zgromadzenia narodowego w dn. 9-ym czerwca pod pretekstem, iż rząd toleruje propagandę monarchistyczną. Dwie nowe partje opozycyjne, na których czele stoją Metaxas i były dyktator Pangalos, wezmą udział w wyborach.

W Szanghaju aresztowano

domniemanego zabójcę króla Aleksandra

SZANGHAJ, 24.5. (PAT). — Trybunał koncesji międzynarodowej w Szanghaju wydał rozkaz aresztowania niejakiego Abranowicza Alia Minkosa pod zarzutem udziału w zamachu na króla Aleksandra w Marsylji. Abranowicz przybył na parowcu „Kalkutta". Trzej członkowie załogi tego statku zakomunikowali policji francuskiej w Szanghaju, iż Abranowicz w czasie podróży pod działaniem alkoholu opowiadał im, iż jest terorystą i członkiem bandy, która zamordowała króla Aleksandra i min. Barthou. Stawiony przed sądem, Abranowicz nie przyznał się do udziału w zamachu i dodał, że oskarżenie jego jest aktem zemsty ze strony byłych kolegów. Zarząd koncesji francuskiej wszczął rokowania o wydanie Abranowicza.

Prawosławny duchowny w Wyżgródku

pod terorem trójki bojowej O.U.N.

RÓWNE, 24.5. — Następujący fakt świadczy o tem, że OUN rozwija dalej na Wołyniu swą akcję terorystyczną: Niedawno otrzymał ksiądz prawosławny w Wyżgródku, w powiecie krzemienieckim, Makar Kołomyjec, list polecony ze Lwowa, pisany na maszynie w języku ruskim z podpisem krajowej egzekutywy OUN. List był wyrokiem OUN, skazującym ks. Kołomyjca na „karę 700 zł." za to, że jest lojalnym obywatelem państwa polskiego. Wrazie niewpłacenia tej kwoty osobnikowi, który miał się zgłosić po nią, ks. Kołomyjcowi grożono śmiercią.

Zawiadomiona o tym liście policja dłuższy czas urządzała czaty na tajemniczego osobnika, który jednak nie przybył. Po pewnym czasie nagle zjawił się w mieszkaniu duchownego Kołomyjca nieznany osobnik i trzymając w ręce rewolwer, przypomniał treść wyroku. Przerażony duchowny uciekł do pokoju i zamknął się na klucz. Wnet potem znów nadszedł list, przynaglający duchownego do wpłacenia 700 zł.

Zarządzona na poczcie inwigilacja doprowadziła do stwierdzenia, że mieszkaniec Wyżgródka, Jan Fareniuk, odebrał z poczty list podobny kolorem do listów otrzymanych przez popa ze Lwowa. Po otworzeniu przez policję tego listu stwierdzono, że OUN poleca w nim Fereniukowi udać się do popa, odebrać od niego 700 zł. i wręczyć osobnikowi, który będzie czekał za młynem.

W dalszych dochodzeniach ustalono, że akcję ekspropriacyjną przeciwko popowi prowadzili trzej bracia, uczniowie szkoły technicznej we Lwowie: Sergjusz, Jan i Maksym Fareniukowie, stanowiący trójkę organizacyjną O. U. N. Rewizja przeprowadzona u Jana Fareniuka wykryła bibułę OUN-owską i nielegalne pismo „Surma". Stwierdzono dalej, że list do Jana Fareniuka był pisany na maszynie, skradzionej przez OUN z redakcji „Hołosu", organu radykałów ukraińskich we Lwowie.

Po aresztowaniu Fareniuków, kilku prawosławnych mieszkańców Wyżgródka urządziło awanturę w cerkwi przeciwko ks. Kołomyjcowi. Wobec powtórzenia się awantury władze zmuszone były zamknąć cerkiew.

Chiny na skrzyżowaniu wpływów

japońsko-amerykańsko-brytyjskich

LONDYN, 24.5. (ATE). — Z Tokjo donoszą: Prasa zamieszcza sprawozdanie nowomianowanego ambasadora japońskiego w Chinach, Arjoszi, w sprawie rozwoju stosunków japońsko - chińskich. Arjoszi donosi, że tendencje projapońskie w Chinach, które były silne kilka tygodni temu, zanikają obecnie nie bez winy ze strony Japonji. Ambasador wskazuje, że prasa japońska zaczęła przedwcześnie triumfować, co dało powód do pogłosek o bloku japońsko - chińskim. Wzbudziło to czujność zwolenników orjentacji amerykańsko - brytyjskiej, którzy zdołali przeciągnąć na swą stronę Kanton i wszystkie ugrupowania południowe. Pogłoska o zamierzonym bloku japońsko - chińskim wywołała silne sprzeciwy ze strony Kantonu, który rozpoczął agitację przeciwko rządowi nankińskiemu. W tych warunkach marszałek Czang - Kaj - Czek musiał wybierać pomiędzy przyjaźnią z Japonją a utrzymaniem pod swą władzą Chin południowych. Wybrał on tę drugą ewentualność. Arjoszi podkreśla, że Japonja winna postępować bardzo ostrożnie, aby naprawić mocno nadszarpnięte stosunki japońsko - chińskie.

Co czyta Warszawa?

Książki, które mają powodzenie

Polskie pióra zwyciężają

Co czytają ludzie inteligentni i wykształceni

Na pewnym wieczorze literackim (było to w kwietniu, w okresie „tygodnia książki"), odczytywano utwory naszych współczesnych literatek. O jednej z nich, znanej z bardzo drastycznego tonu i drastycznych tematów, w jakich z pasją się lubuje, padły z estrady słowa, że jest „spadkobierczynią ideałów Rodziewiczówny i Orzeszkowej, bo... jak tamte walczy o szczęście kobiety".

Sala przpjęła to określenie w rożmaity sposób. Bardzo niewielkiej tylko części trafiło to do przekonania, naogół zapanowała gromka wesołość spowodu absurdalnego paradoksu. Byli jednak także oburzeni. Od jednej z powieściopisarek starszego pokolenia p. Zofji Cieszkowskiej (pseud. Sąrjusz), która swego czasu walczyła piórem o prawa kobiety, otrzymaliśmy z tego powodu artykuł-protest, w słowach bardzo energicznych piętnujący szerzenie w literaturze brudu moralnego.

STARZY I MŁODZI

We wspomnianym liście poruszono przy tej sposobności sprawę głębiej sięgającą: kwestję dzisiejszego czytelnictwa i roli, jaką w życiu odgrywa książka.

„Kto stał na straży ideałów ludzkości? — pisze autorka. — Literatura. Skąd płynęła asymilacja ideału? Z dobrej książki. Dobra książka była tem, czem dobry przykład — uszlachetniała, zachęcała do czynu. A dziś? Opadły sztandary. Życie przyziemne, bez żadnych więzów moralnych, rozlało się morzem błota — do literatury wniosło błoto. A ty się niem karmisz, pokolenie młode. Wołasz wciąż o nowości, jakby książka była artykułem mody. Suknia, kapelusz — może trwać lat kilka, meble przechodzą z pokolenia na pokolenie. A książka, w którą się włożyło duszą całą, którą się żyło, przymierając nieraz głodem, w którą się kładło lata, lata całe trudu, mozołu („Nędzników", „Fausta" pisano całe życie) — tę książkę ty w ciągu roku likwidujesz, czytelniku. Nowości, nowości... im niższej wartości, tembardziej żądane..."

CZY NAPRAWDĘ TAK ŹLE?

Czyżby najprawdę było tak źle? Czy też to tylko naturalny, odwieczny rozdźwięk między starem a młodem pokoleniem powoduje nieporozumienia?

Starzy, widząc same tylko szumowiny na powierzchni dzisiejszego życia (a szumowiny pływają zawsze po powierzchni), wyciągają z nich wniosek o całości tego życia — wniosek ryzykowny, bo nie dostrzegający istotnych walorów współczesności poza tem, co w niej rzeczywiście jest niezdrowe, ale — podrzędną gra rolę i szybko przemija.

Życie zaś bieżące musi iść przed siebie, musi szukać w literaturze tego przedewszystkiem, co zaspokaja jego potrzeby, odpowiada na nasuwające się pytania. Z literatury dawnej ostają się rzeczy wielkie, z nowej, gdy przeminie świeżość pierwszej nowości — także tylko te, które mają wartość pozytywną i trwałą. Epoka mebli, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, należy już do przeszłości.

CO CZYTA WARSZAWA?

Są to atoli rozważania teoretyczne. Dla przekonania się, jak wygląda w istocie czytelnictwo doby obecnej, zajrzyjmy tam, gdzie najczulszy jest jego barometr — do czytelni i wypożyczalni książek. Zobaczmy, jaka jest praktyka życia.

Co czyta Warszawa? Jakie książki lubi urzędnik, lekarz robotnik i uczeń — jakich autorów czytają najchętniej mieszkańcy śródmieścia, Mokotowa, Pragi, dzielnicy żydowskiej?

Odpowiedź na te pytania mogą dać przedewszystkiem wypożyczalnie książek. Panienka z czytelni zna przecież doskonale swoich abonentów i ich upodobania zależne nietylko od indywidualnego gustu, ale i wieku, płci, sfery, zawodu. Wie, że np. „pani doktorowa uznaje tylko powieści Courth Mahlerowej, a pan inżynier tejże Courth Mahlerowej nie znosi i twierdzi, że to jest lektura odpowiednia dla kucharek". Orjentuje się także, które książki są w ostatnich tygodniach modne i rozchwytywane, a które można spokojnie odłożyć do lamusa, bo i tak nikt o nie nie zapyta. Słowem — panienka z czytelni — to najlepszy informator i przewodnik w labiryncie różnych upodobań literackich czytelników.

KSIĄŻKI POPULARNO-NAUKOWE MAJĄ POWODZENIE

Rozpoczynamy „wizytację" od czytelń śródmieścia. Abonenci bibljotek tej dzielnicy — to w większości ludzie zamożni, inteligentni — posłowie, senatorowie, lekarze, wyżsi urzędnicy, oficerowie, nauczyciele. Słowem t. zw. „ludzie na stanowiskach", którzy mają — a przynajmniej powinni mieć smak i gust wyrobiony, skrystalizowane upodobania i umiłowanie lektury prawdziwie wartościowej.

Jakie książki cieszą się w tej sferze największem powodzeniem?

Na pierwszem miejscu stoją przedewszystkiem wydawnictwa Bibljoteki Wiedzy — książki popularno - naukowe, dostępne dla wszystkich ze względu na treść — natomiast niedostępne ze względu na cenę.

Książki takie jak „Łowcy mikrobów", „Niebo" (popularne dzieło o astronomji), „Człowiek ustokrotniony", „Walka nauki ze śmiercią", „Dziwy natury" — są bardzo kosztowne i na wydanie 15—25 zł. rzadko kto może sobie pozwolić. Na każdą nowość z dziedziny popularno - naukowej czytelnicy oczekują z niecierpliwością i gdy tylko się zjawi — formalnie ją rozchwytują.

HISTORJA WRACA DO ŁASKI...

Drugie miejsce wśród książek najchętniej czytanych zajmują powieści historyczne, a zwłaszcza biograficzne.

Moda na monografje o wielkich mężach stanu, panujących i wybitnych postaciach historycznych rozpowszechniła się od pewnego czasu w sposób zadziwiający: Najpoczytniejszą książką z tego cyklu jest „Marja Antonina" Zweiga, oraz jedna z ostatnich nowości „Piotr I" Aleksego Tołstoja — ale i dawniejsze powieści tego typu cieszą się stałem powodzeniem.

Niewiadomo właściwie czem się tłumaczy ten niedawny zwrot ku literaturze historycznej: dawniej nikt historycznej książki nie wziął do ręki — mówiono, że to „nudne, ciężkie, nieciekawe...", teraz czytelnicy nie mogą się doczekać kiedy wyjdzie nowe tłumaczenie — nawet oryginały niemieckie, angielskie czy francuskie, jak np. świetna monografja o Katarzynie Wielkiej, Giny Kaus p. t. „Jutro o dziewiątej" (nie przetłumaczona jeszcze na język polski), są rozchwytywane.

O 60 PROC. WZROSŁA POCZYTNOŚĆ POLSKICH AUTORÓW

W ciągu ostatniego półrocza notuje się również gwałtowny — do 60 proc. wzrost zainteresowania książkami autorów polskich. Zdaje się, że rozpowszechniony dawniej przesąd, że „polskie książki są nic nie warte", już nie istnieje. W ostatnich czasach pojawiło się wiele powieści dobrych i wartościowych, publiczność zareagowała odrazu przekonując się, że w istocie nie ustępują one tłumaczeniom zagranicznym.

Największe powodzenie mają tu pióra kobiece: ogólnie podobająca się Gojawiczyńska („Dziewczęta z Nowolipek"), Szelburg - Zarębina („Wędrówka Joanny"), a także Lutosławska, Krzywicka, Boguszewska. Pęd ku Dąbrowskiej osłabł już znacznie, ale przyczyną tego jest wyłącznie fakt, że sławne „Noce i dnie" już wszyscy przeczytali. To samo jest z Choromańskim, którego „Zazdrość i medycyna" znana jest niemal wszystkim. Ogólnie lubiane są powieści Mostowicza, Nowakowskiego, sensacyjne Romańskiego i Marczyńskiego — te ostatnie czytane ze szczególnem upodobaniem przez panów.

Naogół coraz więcej ludzi żąda „coś polskiego" i coraz mniej twierdzi, że „polskie książki są nudne i głupie". Zainteresowanie polskimi autorami wzrosło w ostatniem półroczu mniejwięcej o 60 proc. Mnożą się zapytania, czemu ten a ten autor pisze tak mało, kiedy ukaże się jego nowa książka i t. p. Bezwątpienia duży wpływ na wzrost pobytu wywarły tu nagrody literackie: książka nagrodzona ma powodzenie zapewnione, gdyż każdy przez ciekawość chce ją przeczytać: w obecnym sezonie bije np. rekord poczytności wśród książek polskich „Grypa szaleje w Naprawie" laureata nagrody, Jalu Kurka. Jedni się oburzają, inni zachwycają — ale czytają wszyscy...

Nagroda literacka lub... konfiskata — zapewnia zawsze murowane powodzenie. Oczywiście chwilowe, bo gdy sezon minie, najbardziej rozchwytywana książka musi ustąpić nowszej, która dopiero ukazała się na rynku księgarskim.

POGOŃ ZA NOWOŚCIĄ

Pogoń za nowością to główny bodziec, który kieruje współczesnym czytelnikiem przy wyborze lektury. Nie spotyka się prawie ludzi, którzy „rozsmakowują się" w pewnych określonych książkach, mają ulubionych autorów i ich książki tylko czytują. Dzisiejszy czytelnik, porwany wirem życia nie zastanawia się zbytnio nad przeczytaną książką, nie zgłębia zawartych w niej myśli — czyta, żeby zabić czas, oderwać myśl od codziennych kłopotów i trosk, rozjaśnić szarość życia lekturą pogodną, łatwą — niekoniecznie wartościową.

Ogromna większość ludzi czyta bez wyboru — wszystko co jest nowe i nie zmuszające do intensywnego myślenia. Tem tłumaczy się powodzenie wielu książek miernych, lub nawet zupełnie słabych, mających tę jedynie zaletę, że są „nowe i lekko się czytają".

Dzięki temu mają powodzenie takie pióra, jak Glyn, Dell, Courth Mahler, z polskich Zarzycka, Łuczyńska. Słabnie natomiast powodzenie książek o podkładzie filozoficznym, rozważań psychologicznych i t. p. Wśród t. zw. lektury poważniejszej jedynie wymienione wyżej powieści popularno - naukowe i historyczno - biograficzne są czytane chętnie i to przez wszystkie niemal sfery.

A. Orz.

W centrum Alei Sejmowej

Stanie pomnik marsz. Piłsudskiego

Wśród rozpatrywanych obecnie projektów wyboru miejsca pod pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, największe szanse na projekt budowy pomnika na placu Na Rozdrożu, na miejscu dawnej „Łobzowianki". Projekt ten przewiduje przebicie przez tereny Min. Spraw Wojskowych alei Sejmowej, która przejdzie w kierunku pola mokotowskiego między Aleją Szucha i ul. 6 Sierpnia.

Ulica ta w zasadzie jest przewidziana w planie regulacyjnym Warszawy. Będzie ona mieć 80 metrów szerokości i na zakończeniu jej stanie Świątynia Opatrzności. W związku z przebiciem Alei Sejmowej, plac Na Rozdrożu będzie rozszerzony i uzyska perspektywę na pałac ujazdowski i na Wisłę, dzięki zburzeniu starych pawilonów szpitala Ujazdowskiego, nie posiadających żadnej wartości zabytkowej, a także w bardzo małym stopniu obecnie wykorzystywanych.

Plac Na Rozdrożu, przygotowany do wzniesienia pomnika, będą po obu bokach otaczały gęste drzewa parku Ujazdowskiego i „Agrikoli", a w kierunku Mokotowa otworzy się piękna perspektywa wzdłuż szerokiej alei, zakończonej monumentalną świątynią. Z jednej strony alei staną nowe gmachy reprezentacyjne, z drugiej zaś strony będzie wznosić się gmach Min. Spraw Wojskowych.

Jak wyglądać będzie w szczegółach

Powszechna służba wojskowa w Niemczech

Wedle uchwalonej świeżo ustawy o powszechnej służbie wojskowej w Niemczech, czynna armja niemiecka opierać się będzie na następujących zasadach:

Pierwszy pobór przeprowadzony będzie w czerwcu r. b., a powołanie do służby nastąpi jesienią. Powołane będą roczniki 1914 i 1915, przyczem rocznik 1914 powołany będzie do czynnej służby wojskowej ,a rocznik 1915 odbyć musi przedtem roczną służbę w kadrach pracy. W strefie zdemobilizowanej pobór przeprowadzą władze cywilne.

Po ukończeniu jednorocznej służby każdy może na ochotnika służyć w armji jeszcze rok, w marynarce zaś do lat 4-ch.

Począwszy od rocznika 1915, dla wszystkich następnych roczników służba w kadrach pracy będzie obowiązkowym wstępem do służby wojskowej, która trwać ma w zasadzie jeden rok.

Od służby wojskowej wyłączeni są w zasadzie żydzi, którzy jednak podlegają obowiązkowi meldowania się i nadzorowi władz. Czy nie będą oni powołani do wojska w razie wojny, nie zostało dotąd rozstrzygnięte. Służba wojskowa żydów dopuszczona będzie tylko w drodze wyjątku, przyczem nie mogą uzyskiwać stopni wyższych.

Natomiast Niemcy, posiadający większą domieszkę krwi żydowskiej lub żonaci z żydówkami nie są zasadniczo wyłączeni od służby wojskowej. Ustawa przewiduje co do nich szerokie stosowanie wyjątków, ze względu zarówno na trudność postawienia stałych granic, jak i na to, że wielu zasłużonych oficerów dawnej armji nie było czystej krwi aryjczykami.

Oficerem rezerwy może zostać każdy żołnierz — ukończenie wyższego zakładu naukowego nie jest przytem wymagane, natomiast kadydaci muszą wykazać aryjskie pochodzenie zarówno co do siebie jak i swoich żon. Muszą oni wykazać się uporządkowanemi stosunkami majątkowemi, a więc ukończeniem studjów zawodowych, nadzieją zamianowania urzędnikami (jeśli chodzi o podoficerów) i t. p.

Tok uzyskiwania stopnia oficerskiego w rezerwie przewiduje następujące etapy: roczna służba, zakończona zaliczeniem do kandydatów do stopnia oficerskiego i mianowaniem nadliczbowym starszym żołnierzem rezerwy, następnie ćwiczenie i mianowanie podoficerem, dalsze ćwiczenie i mianowanie wachmistrzem, wreszcie po trzeciem ćwiczeniu egzamin i mianowanie oficerem rezerwy. Na kandydatów dopuszczeni i uzyskać stopień starszego żołnierza rezerwy mogą nawet i ci, którzy nie służyli dotąd w wojsku, jeśli są w wieku 25 — 35 lat i odbędą odpowiednie ćwiczenia. Również przewidziane jest powoływanie na oficerów rezerwy wysłużonych podoficerów, o ile nie przekroczyli 45 lat, oraz byłych oficerów — bez ograniczenia wieku.

Jak widać, Niemcy starają się uzyskać jaknajszybciej liczne kadry oficerów rezerwy — co jest jednym z głównych warunków szybkiej gotowości armji na wypadek wojny.

Od Administracji

Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc czerwiec. P. p prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 29 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Dwory-letniska

Otrzymujemy następujące uwagi: W nr. 144 „ABC" w artykule, zatytułowanym „Gdzie spędzić lato", czytam zachętę do popierania letnisk - dworów, jako najtańszych i najkulturalniejszych miejsc spędzenia urlopów, czy wakacyj. Ponieważ biuro ziemianek (Chmielna 29) prowadzi do czterech lat rejestrację takich dworów, oraz ich bezpłatną reklamę, czuję się w obowiązku dodać kilka informacyj do wiadomości czytelników.

Przedewszystkiem ceny obowiązujące letników, według artykułu wyżej wymienionego, są przesadnie niskie. Nie znam dworów przyzwoicie urządzonych, które mogłyby dać pełne, dobre utrzymanie za 2 zł. 50 gr. dziennie. Przecież ziemianki przyjmujące gości letnich płacących, nie pracują dla własnej przyjemności, ani dla spełnienia dobrego uczynku, tylko dla pewnego, choćby minimalnego zysku. Produktów wiejskich nie zdobywa się za darmo; ogrodowizna, drób, mleko, masło, kosztują taniej niż w Warszawie, ale jednak kosztują. Cztery złote za czterokrotne wyborne odżywianie, wraz z pokojem — to minimum, jakie dwory pobierać mogą, aby związać koniec z końcem. Ustępstwa są przewidziane dla licznych rodzin na dłuższy pobyt.

Największem powodzeniem cieszą się dwory blisko Warszawy położone i te zapełniają się szybko po brzegi letniczkami, do których mąż chce dojechać na niedzielę. Bezstronnie jednak informując, trzeba stwierdzić że okolice Warszawy nie należą do najpiękniejszych i właściwie im dalej, tem ładniej i tem taniej można się ulokować. Dwory kresowe naprzykład, bądź w Wileńszczyźnie, bądź na Wołyniu lub w Małopolsce Wschodniej mogą dać za małe pieniądze duże wygody i prześliczne wycieczki.

Jednym z warunków, o który ubiegają się prawie wszyscy letnicy, jest ten, aby miejscowość była sucha. Wystarczy wspomnieć o sadzawce w parku, o cienistych lipach blisko domu, aby zaraz osądzono dany dwór, jako wilgotny. Tymczasem choć wiadomo wszystkim, że nasi pradziadowie budowali folwarki blisko wody, to bynajmniej nie znaczy, że tam nie może być sucho, o ile grunt przepuszczalny a ilość opadów normalna.

Niema powodu obawiać się w polskim dworze zbytniej, krępującej ceremonjalności; niema też żadnych zastrzeżeń co do znanej, ujmującej gościnności ziemianek, które radeby każdemu, jak to mówią, „nieba przychylić".

A. Fudakowska.

Rozkłady jazdy kolejowo-lotniczej

W nowym rozkładzie jazdy na okres letni wprowadzone zostało poważne udogodnienie dla podróżnych polegające na wyszczególnieniu połączeń kolejowych i lotniczych. W ruchu pociągów międzynarodowych i dalekobieżnych, wykazane są odpowiednie połączenia z samolotami

Przed wprowadzeniem koedukacji

w szkołach powszechnych

Z początkiem roku szkolnego 1935/36 wchodzą w szkolnictwie powszechnem w okres obowiązku szkolnego dzieci urodzone w roku 1928. Dotychczasowe rygory, związane z niespełnianiem obowiązku szkolnego, pozostają bez zmiany aż do odwołania. Nauczycielstwo zwrócić ma szczególną uwagę na regularne uczęszczanie uczniów na naukę.

Władze szkolne poleciły, aby wprowadzając w szkolnictwie powszechnem stopniowo koedukację, zarządy szkół zwróciły baczniejszą uwagę na przystosowanie budynków, odpowiedni dobór sił nauczycielskich, rozmieszczenie uczniów i uczennic w szkole oraz stosowanie odpowiednich metod.

Szkoły mające więcej niż 14 oddziałów ulegać powinny stopniowo zmniejszeniu liczby oddziałów, przyczem dzielenie ich powinno być ostrożne i należycie przygotowane pod względem personalnym i lokalowym. Tworzenie zespołu dla zorganizowania nauki religji uczniów różnych wyznań nie powinno być stosowane zbyt rygorystycznie.

Godzina lekcyjna trwa w szkołach, w których nauka odbywa się w klasach połączonych — 50 minut, w innych szkołach 45 minut. Kierownictwa szkół przystąpić mają z nowym rokiem szkolnym do opracowania kilkuletniego planu zaopatrzenia szkół w urządzenia szkolne i środki pomocnicze, których brak utrudnia osiągnięcie pożądanych wyników nauczania i wychowania.

Z nowym rokiem szkolnym ma być skasowany nieuzasadniony nadmiar zeszytów szkolnych. Nadmiar zeszytów prowadzi bowiem do zbyt wielkiej ilości niepotrzebnej i niekontrolowanej pisaniny i rysowania.

Pół miljona widzów

w kinach warszawskich

Od wczesnego ranka, zwłaszcza na peryferjach miasta, tworzyły się wczoraj ogonki przed kinami, wyświetlającemi kinomontaż z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego. W godzinach poobiednich wzmógł się ruch przed kinami śródmiejskiemi. Naogół panował porządek. Jak twierdzą koła fachowe, skorzystało z bezpłatnego oglądania filmu około pół miljona ludzi. Dziś odwiedzi kina młodzież szkolna w ogólnej liczbie około 250 tysięcy dzieci.

200 bezrobotnych podróżuje

Koleją bez pieniędzy

PIOTRKÓW, 24.5. — Na stacji w Piotrkowie zatrzymano 200 robotników z fabryki „Kamińsk - Wojciechów", którzy podróż do Piotrkowa odbyli bez biletów. Robotnicy od dłuższego czasu pozbawieni są pracy i znajdują się w skrajnej nędzy. W drogę, w poszukiwaniu pracy, wybrali się bez grosza w kieszeni. Specjalna delegacja zatrzymanych bezrobotnych zwróciła się z prośbą o interwencję do starosty piotrkowskiego, Strzemińskiego.

Likwidacja szkoły policyjnej w Sosnowcu

Zarządzeniem Głównej Komendy P. P. zlikwidowana została w b. m. specjalna szkoła dla szeregowych policji, która od kilku lat istniała w Sosnowcu (na Piaskach).

Adolf Nowaczyński

Prof. Kot w College

Czternastego maja w College de France miał miejsce czwarty i ostatni wykład prof. Stan. Kota wobec audytorjum złożonego z elity naukowej stolicy Francji. Przed pierwszą prelekcją naszego znakomitego kulturologa sprezentował go słuchaczom słynny prof. Bedier, podnosząc wysoko działalność i zasługi polskiego badacza. Po cyklu prelekcyj, które gromadziły coraz większą liczbę słuchaczów, głównie z kół elity profesorskiej Paryża, odbył się bankiet ku uczczeniu uczonego, na którym przed dostojnem gronem uczestników dziękowali profesorowi polskiemu kolejno dziekan Bedier, prof. Lucien Fabre i inni uczeni. Uzyskawszy więc tak wspaniałą a imponującą bo i niespodziewaną satysfakcję, powrócił nasz uczony do swej normalnej, spokojnej a owocnej pracy.

Z katedry Mickiewicza przemawiał prof. Kot do elity z College i z Sorbony o polskich Arjanach, Socynianach i Anabaptystach czyli barwnym ruchu ideowo - moralno - religijnym, który zaistniał za czasów Reformacji, poczem dywagując w rozmaitych kierunkach niepożądanych i z polskością i jej wiarą pokłóconych i poróżnionych, szczęśliwie rozluźnił się, uwiądł, poszedł na emigrację, w dalszych swych konsekwencjach wywierając wielki wpływ na kilku najznakomitszych myślicieli i moralistów w wieku XVI-tym, XVIII-tym, między innymi na Locke'a, Grotiusa, Newtona, poczem jeszcze dosięgnął kilku filozofów amerykańskich, niemieckich, czeskich, by wreszcie ostatni rezonans znaleść w tołstoizmie i w współczesnych nam ideologach wieczystego pokoju i rozbrojenia ludzkości.

Kiedy lat temu zgóra czterdzieści Arjan polskich po raz pierwszy właściwie odkryto jako świat, jako ląd i ludzi całkiem nieznanych, i kiedy potem pierwsi uczeni Brückner, Grabowski, Morawski zaczęli kolejno wyciągać niespodziewane skarby z dziedziny oryginalnej, zuchwałej światoburczej ideologji „Braci Polskich", zdumienie ogarnęło wszystkich, którzy tknęli się tych rewelacyj. Okazało się bowiem, że wszystkie nowe i najnowsze europejskie kierunki myślowe, religijne filozoficzne, etyczne, państwowoustrojowe, socjalne i to aż do bolszewizmu włącznie miały swych prekursorów i protoplastów w tych gromadach i bractwach szlachciców polskich, abnegatów, maksymalistów, pół-warjatów, półmęczenników, którzy korzystając z bezprzykładnej tolerancji monarchów, władz i Kościoła między sobą i wśród siebie rozwalali dosłownie wszystkie kanony, dogmaty, zasady i normy, na których aż do ich czasów rozwijała się cywilizacja europejska. Są dowody, są dokumenty, książki, broszury, polemiki, dysputy drukowane.

Równocześnie z nimi szaleli po Europie polscy Lisowczycy od najdalszej Północy do najdalszego Zachodu, wojując z opętańczą brawurą mieczem i równocześnie w samej Polsce po małych miastach i miasteczkach, po pańskich zamkach i dworach szaleli myślowo „Bracia Polscy", dochodząc w swych rozmyślaniach i wywodzeniach do najskrajniejszego potępiania miecza (pacyfizmu) a równocześnie do Saint Simonizmu Proudhonizmu, do Babeufa, do Marksa, do Lenina, powiedzmy aktualniej nawet do... Bertranda Roussela...

Już tedy trzydzieści lat temu marzyliśmy o tem, aby o rezultatach odkryć i rewelacyj naszych naukowców wnet została powiadomioną intelektualna Europa. Pozostajemy i pozostaniemy nadal społecznością i narodem skroś katolickim, wszystkiemi fibrami i nerwami cywilizacji z Rzymem związani, ideologję Braci Polskich przezwyciężyliśmy odrazu i wydzieli ze swego organizmu, jak należało, anarchję myślową tych często genjalnych szaleńców odrzucili en bloc i in membris, nie mniej przeto jeżeli Europa liberalno-radykalna, wolnomyślna czy socjalistyczna ma nam do wypominania nasz konserwatyzm religijny, czy zacofanie lub zastój ideowy, czy l'improductivité slave w dziedzinach swobodnego, wyzwolonego myślenia, to możemy jej każdej chwili sprezentować z ery późnego Renesansu galerję takich dziwaczno „postępowych" zuchwalców wobec których bledną i encyklopedyści i oweniści i fourrieryści i angielscy fabianiści. Myśmy najście i nawałę takich rewolucjonistów z ducha przeszli już w drugiej połowie XVI-tego wieku. I szybko się wyleczyli!...

Publikacje o Arjanach polskich zaczęły u nas się mnożyć. Każdy rok coś dodawał. W każdym roku coś nowego i frapującego wydobywał z czeluści niepamięci czy wyniszczenia krakowski uczony prof. Kot.

Chodziło teraz o to, aby i tym światem polskim, tą odgrzebaną „zagrzebaną świątynią". raz wreszcie także jednak pochwalić się przed Europą. Niechżeż nam się nie pyszą swą „starszością cywilizacyjną". Niechże wiedzą do jakich rekordów wolności i śmiałości mógł dojść swego czasu mózg rodaków... Kopernika.

Podjął się tego zadania prof. St. Kot.

No i wypełnił je summa cum laude przed areopagiem College de France i Sorbony z katedry, z której ongi swoje prelekcje wygłaszał Mickiewicz. W czterech ciągach sprezentował mózgowi Paryża najwyższe dale polskiej myśli i najdalsze granice polskiej tolerancji.

Teraz wraca znowu do swej codziennej żmudnej szczęśliwej w owocach pracy. Na laurach nie spocznie, bądźmy pewni, ani chwili. Z ostatniego już roku mamy do zanotowania kilka jego nowych „cegieł" w gmachu kultury. Dał nam przedtem z grupą kolaborantów „Bibljotekę Narodową", to jest 2.830.000 tomów puszczonych w inteligencję. Teraz z grupą profesorów współpracuje w t. zw. „Wielkim Estreicherze". Nowe wydanie „Źródeł do dziejów wychowania w Polsce", które tłumaczone na niemiecki język zyskały sobie rzeczoznawcy Hessena epitet „Meisterwerk der pedagogischen Weltliteratur". Niedawno wyszła monografja Erazma Otwinowskiego. No, a wreszcie, na co już zwrócić chcemy uwagę szerszych kół czytelniczych, to jest: „Anglo-Polonica", zestawienie wysoce interesujących zetknięć i stosunków kulturalnych polsko - angielskich w dawnych wiekach, sporządzone na badaniach rękopisów w bibljotekach: Oxford, Cambridge, British-Museum, dokonane nie w kilku latach tylko w kilku tygodniach, a tak bogate i tak różnorodne!

Nie pozwala sobie tedy na wywczasy i na pauzy w swej twórczej niezmożoności znakomity pisarz. Nie zraża się żadnemi przeciwnościami, drobiazgami i szykanami matadorów niedouków. Poprzecinawszy szczęśliwie wszystkie więzy i węzły łączące go z politycznym Kercelakiem polskim oddaje się już wyłącznie tylko fundamentalnej pracy naukowej i odkrywaniu skarbów kultury i wykazywaniu naszej łączności z Zachodem, oczywiście z kulturalnym Zachodem.

Winszując prof. Kotowi wspaniałego sukcesu w Paryżu, życzyć mu tylko należy dalszej tak owocnej jak dotychczas twórczości w kraju. W tym wypadku deportowanie na emeryturę okazało się bodźcem pierwszej klasy.

„Małżeństwo Zazy"

Powieść Izabelli Lutosławskiej

„Małżeństwo Zazy", drugi tom powieści p. t. „Córka", która w swoim czasie wywołała sporo dyskusyj, a nawet specjalnych zebrań i kampanij prasowych, przynosi przedewszystkiem rozwiązanie zasadniczego węzła akcji: Zbigniew Dąbrowski wraca do Zazy. Powrót jednak następuje dopiero wówczas, gdy Zaza niejako odpokutowała swą nieopatrzną młodość i gdy zmieniła się tak, że autorka mogła ją uczynić żoną Bobrowskiego.

Zaza z „Córki" była ucieleśnieniem zdobywczej, amoralnej młodości. Kobiecość Zazy była kobiecością urody i rozsiewanego wokół wdzięku, a nie kobiecością serca. Dopiero małżeństwo z Ludwikiem Białkowskim, później zaś śmierć matki, śmierć męża zmieniły Zazę w prawdziwą kobietę. Istotą zmiany leży w zrozumieniu przez Zazę wartości życia — z chwilą śmierci matki Zaza uświadomiła sobie, jak wielką wartość, wartość bezinteresownej, ofiarnej pracy, wartość bezwzględnej uczciwości miało życie matki. Dla kontrastu zaś — śmierć Ludwika, odsłoniła Zazie, jak przemijające jest znaczenie pieniądza i jak właściwie powierzchowne i dowodzące własnej słabości jest szukanie uznania przedewszystkiem u innych, a nie u siebie.

Ażeby Zbigniew mógł wrócić, musiało też coś ulec zmianie i w dawnym narzeczonym Zazy. Zbigniew Bobrowski przekonał się, że nie wolno bezkarnie kłamać wobec siebie i życia, nie wolno, póki się kocha, zrywać z kobietą kochaną.

Zanim nastąpi rozwiązanie akcji Zaza przeżywa niedoszły romans z sekretarzem zagranicznego poselstwa. Jest to wstawka w tok powieści mało fortunna, jakkolwiek Lutosławska starała się z hiszpańskiego dyplomaty uczynić ucieleśnienie miłości. Ten fałszywy krok, jak też i nazbyt metodą deus ex machina przeprowadzone rozwiązanie akcji, wynagradzają poważne, doprawdy najlepsze z całości, karty poświęcone opisowi śmierci i pogrzebu matki Zazy. Postać pani Barskiej tak wysunęła się na czoło, tak bardzo stała się światłem tej powieści, że chwilami zdaje się, że to właściwie ona, a nie Zaza jest bohaterką.

Z. B.

Odnowienie grobu Tamerlana

Z ramienia Instytutu technologiczno - historycznego w Moskwie prowadzone są obecnie prace restauracyjne w grobowcu Tamerlana w Samarkandzie. Grobowiec twórcy drugiego cesarstwa mongolskiego ma być przywrócony do dawnej świetności. Na wniosek rządów centralno - azjatyckich republik sowieckich podjęte być mają również prace nad restauracją innych pomników sztuki mongolskiej i muzułmańskiej. Między innemi odrestaurowane będą sławne meczety w Dagestanie, oraz stare mahometańskie szkoły w Bucharze i szereg innych monumentów, pochodzących z ery VIII — XVI! wieku. Instytut technologiczno - historyczny powołał specjalnych artystów, znawców sztuki mongolskiej i muzułmańskiej, którzy dobyć mają na światło dzienne wspaniałe mozajki i bogatą ornamentację restaurowanych gmachów.

Poza tem Instytut przeprowadzi badania architektoniczne, dotyczące techniki budowlanej, oraz materjałów, używanych przy budowie tych monumentów. Przeprowadzone w wielu wypadkach wstępne badania ujawniły, że architekci ówcześni stawiali fundamenty gmachów na pokładzie z trzciny, co pozwalało na osłabienie działania częstych w tych okolicach wstrząsów podziemnych. W ten sposób chroniono również fundamenty przed rozkładowem działaniem soli, występującej w dużej ilości w pokładach geologicznych tych krajów.

Niemcy zamierzają masowo Uczyć się po polsku

W ostatnich czasach wzrosło w bardzo znacznym stopniu zainteresowanie dla języka polskiego w Niemczech. Świadczy o tem m. in. fakt, że czasopisma lingwistyczne „Weltverkehrs - Sprachen", wydawane w Lipsku przez Instytut Bibljograficzny, a poświęcony studjom głównych języków światowych, przeprowadza w ostatnim numerze ankietę wśród swoich czytelników w sprawie założenia działu polskiego, a to wobec bardzo licznych zapytań i życzeń, otrzymanych przez redakcję owego pisma.

Z muzyki

„Dybuk" Rocca w Teatrze Wielkim

Opera Warszawska wystąpiła z pierwszą dużą współczesną premjerą. Dlaczego akurat „Dybuk", a nie naprzykład „Lady Macbet" Szostakowicza, odgadnąć nie trudno. Chodzi o kasę, a przecież wyznawców talmudu mamy w Warszawie ilość poważną. Toteż ujrzeliśmy na scenie polskiej opery stołecznej typy chałaciarzy a śpiewy synagogalne dopełniły reszty. Nie przewidziano tylko jednego, że przepojona ponurą mściwą atmosferą talmudu makabryczna opera „Dybuk" okaże się mocnym artykułem właśnie... propagandy antysemickiej. Wystawieniem „Dybuka" oddano niedźwiedzią usługę judaizmowi, stawiając go w najbardziej niekorzystnem świetle. Wszystkie jego negatywne pierwiastki (fanatyzm, nienawiść, zaciekłość) zostały jaskrawo uwydatnione i podkreślone z nieubłaganym objektywizmem wiernego obserwatora Ludowica Rocca, który właśnie u nas w Polsce szukał materjału muzycznego do odtworzenia niespokojnej atmosfery opętania talmudowego.

Tęgi talent symfoniczny tego uzdolnionego kompozytora i jego rutyna sceniczna nie są jednak współmierne z pewną słabizną strony wokalnej opery, opartej głównie na majufesach. Na domiar złego, obsada śpiewacza z wyjątkiem utalentowanej Z. Fedyczkowskiej (inteligentna kreacja Lei) i udanej epizodycznej roli B. Bolko (cadyk cudotwórca) nie wykroczyła poza ramy przeciętności. Partje Znicza (Reb Sender), Łuczyńskiego (Chanan), Maja (Mejer - szames), Hupertowej (Fraidy) — i inn. nie mogły współzawodniczyć z siłą brzmienia orkiestry, która nierzadko głuszyła śpiew. A. Dolżycki wydobył z partytury dużo blasku i kolorytu. Wystawa i reżyserja dobra, akcja jest jednakże za rozwlekła. Wartość dramatyczna libretto Simmoni'ego ustępuje niewątpliwie pierwowzorowi Anskiego.

Ogólne wrażenie muzyczne tej nowej opery byłoby nienajgorsze, gdyby miała choć jeden moment jasny, lub jakiś radośniejszy promień czy weselszy uśmiech. Jedynie apoteoza mistycznej miłości połączonych na wieki kochanków Chanana i Lei ma akcenty wznioślejsze. Dowcipny muzycznie był również pomysł wprowadzenia kapeli żydowskiej na scenę.

Tańce układu Hryniewieckiej pławią się w makabrycznych grymasach i prześcigały się wzajemnie w maskach potworności. Dekoracje W. Weintrauba — właściwe.

Miko

Reflektory kosmiczne

o sile 3 biljonów świec

W Chicago ukończono budowę największego reflektora, jaki istnieje na świecie. Siła świetlna tego giganta równa się trzem biljonom świec. Sama cyfra nie mówi nic naszej wyobraźni. Jak wielką jest świetlna moc nowego reflektora mówi nam dopiero fakt, że światło jego może być dostrzeżone z aeroplanu, szybującego wśród chmur, a oddalonego odeń o 1.000 kilometrów. To dopiero daje rezonans naszej wyobraźni. Zwykła lampa uliczna wydaje światło o natężeniu 1.000 świec, a największe reflektory dotychczas istniejące rzucały snop światła o sile dwóch do trzech miljardów świec. Z tego porównania widzimy, jaki krok naprzód uczyniła technika i jej adepci w Chicago, którym udało się skonstruować gigantyczny reflektor. Gdyby na księżycu mieszkały istoty obdarzone zmysłami ludzkiemi, dostrzegłby napewno taki „księżycowiec" golem nawet okiem na pogrążonej w cieniach nocy półkuli naszego globu świetlny promień chicagowskiego reflektora, jako białe, małe światełko. Można więc śmiało powiedzieć, że sztuczne światło — dzieło rąk i wiedzy ludzkiej — przerzuciło most między gwiazdami. Coprawda reflektor chicagowski jest niczem wobec kosmicznych cudów świetlnych. W porównaniu z naszem słońcem, które wyrzuca z siebie w przestworza niebieskie fale światła o natężeniu tysiąca kwadryljonów, owe trzy biljony świec reflektora ziemskiego są czemś tak znikomem jak światło małej żarówki. Trzebaby ustawić jako jedną baterję trzysta biljonów podobnych chicagoskiemu reflektorów, aby stworzyć kataraktę światła, jaką wydaje i wyrzuca w przestwory kosmiczne słońce.

Ale i ta fantastyczna cyfra, jaką oznaczamy siłę świetlną słońca, jest maleństwem w porównaniu z siłą świetlną innych większych słońc, krążących w nieskończoności kosmosu.

Z nauki i sztuki

— **Wystawa medaljonów i plakiet belgijskich w Krakowie.** Staraniem Zarządu Towarzystwa Numizmatycznego i Muzeum Narodowego otwarta zostanie w najbliższych dniach w salach Muzeum Narodowego wystawa medaljonów i plakiet współczesnych artystów belgijskich.

— **Wystawa sztuki kościelnej w Pradze.** Stowarzyszenie Artystów Plastyków (Jednota umielcu zytvarnych) urządza w swym nowym pawilonie wielką wystawę sztuki kościelnej. Wystawa będzie zawierała zarówno dzieła współczesne, jak i dział retrospektywny, przyczem bardzo cenne dzieła z czasów średniowiecza zostaną wypożyczone na wystawę przez poszczególne klasztory. Wystawa będzie otwarta przez cały miesiąc: od 15 czerwca do 15 lipca r. b.

— **Wakacyjny kurs grafologiczny.** Wyższa szkoła im. Lessinga w Berlinie przygotowuje w okresie letnim (czerwiec, lipiec i sierpień) 4-tygodniowe kursy wakacyjne grafologji pod kierownictwem Huberta Rehbindera, prezesa niemieckiego T-wa Naukowego Grafologów.

Wśród książek

„CIENIE WIECZORU"

Powieść Zofji Kunickiej.

W powieści Zofji Kunickiej, będącej jej debiutem literackim, szala równowagi narracyjnej przechyla się wyraźnie na stronę liryzmu. Jedna postać wypełnia całą powieść, reszta jest tylko tłem, ośrodkiem zdarzeń i to tylko w tem znaczeniu, w jakiem tłem powieści można nazwać przyrodę. Czy to będzie zwykłe prowincjonalne miasteczko, czy stojący w niem na uboczu dom, zamieszkały przez starą matkę i dwie stare panny, czy dwór w Porębie — ważni dla spraw powieści są nie ludzie i wypadki, ale atmosfera środowiska. W „Cieniach wieczoru" każde środowisko mierzone jest przedewszystkiem stopniem intensywności życia. Staropanieńskiemu domkowi z miasteczka przeciwstawiony jest dwór w Porębie, ludziom miasteczkowym — goście porębskiego dworu, bohaterce powieści — trzydziestoparoletniej Ceśce, siedemnastoletnia Ada. Wszystko ma albo tony szare, albo pełne barw, jest albo spokojem, zamieraniem, albo ruchem, życiem, albo starością — albo młodością.

To ostatnie przeciwstawienie określa psychologiczny węzeł powieści. Jest to dramat uciekającego życia, zmartwienie liczonych lat. Tak, każdemu mijają lata, ale jeżeli są wypełnione istotną pracą, działaniem. wyżywaniem się w twórczej robocie, słowem — jeżeli są pełnią życia, mijają niepostrzeżenie. Jeżeli zaś prawdziwe życie odkłada się z roku na rok, a każdy dzień powszedni jest tylko dreptaniem w kieracie, wtedy rok jest rokiem straconego życia, a w końcu przychodzi taka chwila, gdy zaczyna się robić rachunek z przeżytych lat.

Ceśka mieszka razem ze starą matką i starszą siostrą. Dom pełen staroświecczyzny, wspomnień zmarłego męża, (Ceśka nie pamięta ojca), zmarłego syna, żałobnych modlitw — istna nekrologja, kult zmarłych członków rodziny i oddawanie im na pastwę żywych.

Ceśka kształciła się w malarstwie. Cóż — przysłane przez wujostwo na ten cel pieniądze poszły na popłacenie starych długów, a za skromną resztę kupiono maszynę do wyrobu trykotaży i pończoch. W codziennem uteraniu rok szybko zbiegał za rokiem, Ceśka z młodej i ładnej, zrobiła się „jeszcze dobrze wyglądająca". I, na swe nieszczęście, zauważyła to sama. Zbuntowała się nieprzeżyta młodość — Ceśka zaczyna nienawidzieć domu, starości, balsamowanej za życia siostry i gotowa chwytać się każdej deski ratunku. Zaproszenie do wujostwa, do Poręby — jedzie, żeby choć ostatni raz poczuć życie i młodość.

„Cienie wieczoru" są cieniami, jakie rzuca na młodość zbliżająca się nieuchronnie jesień życia. Im bliżej wieczoru, tem dłuższe cienie — im więcej lat, tem większe poczucie wartości każdej chwili. Książka Kunickiej jest ostrzeżeniem przed życiem z dnia na dzień, przed beztreściwością życia.

Zdarza się, że sytuacja układa się tak, że człowiek marnuje młodość na rzeczy drobne, że zamiast żyć, musi tylko bytować. W powieści Kunickiej przyczyną zmarnowanej młodości Ceśki jest matka i to stawia wszystko na ostrzu noża. Jak daleko sięga obowiązek? Gdzie zaczyna się prawo młodości? Gdzie zaczyna się prawo protestu przeciw narzuconym zobowiązaniom, którym nie można podołać?

Kunicka staje wyraźnie po stronie Ceśki i po stronie trzeciej siostry — Feli, która jedna miała odwagę wyrwać się z domu i stać się samodzielnym człowiekiem. Dla Kunickiej życie Ceśki i jej matki jest niemoralne, gdyż gwałci prawo natury. Młodość jest młodością, każda pora powinna wydać swój owoc — przeciwstawiać się temu, to zadawać gwałt życiu.

Ale właściwe oskarżenie zwraca się przeciw Ceśce. Matka w swój starczy, przykry sposób spełnia jednak ostatnie swoje zadanie: utrzymanie rodzinnego domu. Ceśka nie ma odwagi spełnić zadań młodości — iść swoją drogą. Słaba matka jest siłą w porównaniu z dobrotliwą słabizną młodej Ceśki. Ostatniem słowem tego powieściowego roztrząsania spraw obowiązków człowieka wobec życia jest nakaz odwagi i śmiałości. Śmiałości w znaczeniu swego odrębnego „ja" i odwagi, podobnej do tej, jaką ma pływak rzucający się w prąd rzeki.

Wartością powieści Kunickiej jest jej strona psychologiczna i żywe odczuwanie przyrody, malarska wrażliwość na świat i umiejętność dyskretnego notowania nastrojów. Słabą stroną schematyczna opisowość postaci drugoplanowych, brak zwartości i stopniowania akcentów. (b).

MAJ

25

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—29	19—37
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
—14	11—9
Dł. dnia	Przyb.
16—8	8—24

Dziś ś. Urbana
Jutro św. Filipa.

Skłonność do burz

Wczoraj rano w północnych dzielnicach Polski było pochmurno i padał deszcz, a w Wileńskiem notowano burze; w pozostałej części kraju było słonecznie o większem zachmurzeniu w środkowych okolicach, a o niewielkiem — w południowych.

Temperatura o godz. 7 wynosiła: od 9 st. do 16 st. w północnej połowie kraju, a od 14 st. do 21 st. w południowej.

Opady za dobę ubiegłą ogarnęły prawie całą Polskę, z wyjątkiem wschodnich części Polesia, Podola i Małopolski. Szczególnie obfite opady, pochodzenia burzowego, ogarnęły Pomorze (do 30 mm. w Bydgoszczy), Podhale, wyż. Małopolską i Mazowsze (do 32 mm. w Tarnobrzegu i 20 mm. w Dęblinie), oraz Wileńszczyznę (do 46 mm. w Królewszczyźnie i 23 mm. w Wilnie).

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: w północnych dzielnicach — chmurno z zanikającemi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno - wschodnie i wschodnie. Pozatem dość pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach z kierunków południowych. W całym kraju skłonności do burz.

Zawody balonowe w Toruniu
o puhar im. płk. Wańkowicza

Dnia 26 b. m. odbędą się w Toruniu ósme krajowe zawody balonów wolnych o puhar im. płk. Wańkowicza. Dotychczas w zawodach tych brali udział wyłącznie piloci wojskowi. Obecnie, po raz pierwszy, zawody te są organizowane przez Aeroklub Polski i biorą w nich udział zawodnicy cywilni. Świadczy to o rozwoju sportu balonowego wśród szerokich rzesz ludności.

Ustalono już skład poszczególnych załóg. Ogółem leci 11 balonów rozmaitych pojemności. Z Aeroklubu warszawskiego lecą dwa balony, mianowicie: „Syrena" (12000 m. sześć. pojemności) z por. Łojasiewiczem i inż. Janikiem, oraz „Legjonowo" z kola balonowego Legjonowo (1200 m. sześć.) z kpt. Nowickim i p. Rojkiem. Klub balonowy w Mościcach przy fabryce związków azotowych wystawia balon „Mościce" (750 m. sześć.), który pilotować będzie inż. Krzyszkowski. Z Aeroklubu krakowskiego leci balon „Kraków" (750 m. sześc.) — pilot p. Włodarkiewicz.

Wojskowy klub balonowy przy 1 batalionie balonowym w Toruniu wystawia 3 balony, mianowicie: „Wilno" (1.200 m. sześc.), por. Filipkowski i por. Mensz, „Lwów" (750 m. sześc.), por. Wirszyłło i por. Szurgot oraz „Poznań" (750 m. sześc.) — por. Kasprzycki i ppor. Dobrzański.

Klub wojskowy przy 2 batalionie w Legjonowie wystawia 4 balony, mianowicie: „Jabłonna" (750 m. sześc.), „Hel" (750 m. sześc.) i „Łódź" (750 m. sześc.). Balony te pilotować będą por. Marcinkowski, por. Pionko i por. Sidor. Na czwartym balonie „Gopło", największym, bo o 450 m. sześc. pojemności, polecą por. Zakrzewski z kpt. Dratwą, w których posiadaniu znajduje się obecnie puhar m. płk. Wańkowicza.

Zwycięzcą w tych zawodach będzie załoga balonu, który zaleci najdalej w granicach Polski od Torunia. W zawodach biorą udział najmłodsi polscy piloci balonowi, którzy nie występowali dotychczas w tego rodzaju konkurencjach. Wyjątek uczyniono jedynie dla por. Zakrzewskiego, który bronić będzie zdobytego w ub. roku puharu.

W 132 parafjach 7246 członków
Zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Warszawie

W dniach 18 i 19 b. m. odbył się w Warszawie piąty doroczny zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji warszawskiej. Na zjazd przybyło przeszło 450 delegatek.

W pierwszym dniu obrad referat p. t. „O solidarności katolickiej w miłości chrześcijańskiej" wygłosiła Władysławowa hr. Zamoyska, prezeska Katolickiego Stow. Kobiet. Następnie przemawiał ks. prał. M. Nowakowski o walce z sekciarstwem w Polsce.

Następnego dnia obrady rozpoczęto uroczystą Mszą św., którą odprawił w kościele Wizytek ks. dr. Wł. Lewandowicz. W czasie Mszy św. wszystkie uczestniczki przystąpiły do Komunji św. Obrady zaszczycił swą obecnością Ks. Biskup A. Szlagowski. Omówiono ważne sprawy organizacyjne, uchwalono program pracy i złożono sprawozdanie z działalności za rok 1934.

Zjazd powziął szereg ważnych uchwał w sprawie: wykonania programu pracy w myśl dyrektyw Episkopatu, energicznej walki z sekciarstwem i utrzymania katolickiego charakteru szkoły. Równocześnie zjazd zaprotestował energicznie przeciwko próbom wprowadzania koedukacji.

Ze sprawozdań wynika, że Katolickie Stowarzyszenie Kobiet archidiecezji warszawskiej w 132 oddziałach parafjalnych liczy 7,246 członkiń. W roku 1934 odbyło się 1.163 zebrań ogólnych i 880 zebrań kierowniczw. W wielu oddziałach istnieją bibljoteki. Pozatem prowadzona jest intensywna praca w sekcjach. Poza sekcją religijną oraz współpracą z „Caritasem" specjalną uwagę zwracano na sekcję opieki nad matką i dzieckiem. Sekcja ta prowadzi przedszkola i świetlice dla dzieci, wysyła dzieci na kolonje i zaopatruje niemowlęta w wyprawki. Pozatem matki znajdują w niej poradę i pomoc. W roku 1934 wysłano na kolonje 400 dzieci, udzielono pomocy 343 matkom, rozdano odzieży, żywności i t. d. na sumę 7.546 zł.

Katastrofalny pożar węgla
na kopalni „Eminencja"

CHORZÓW, 23.5. (PAT). — W dniu dzisiejszym na kopalni „Eminencja" na pokładzie Fanny wybuchł pożar na skutek zapalenia się transformatora. Załoga w liczbie około 300 robotników opuściła w popłochu podziemia.

Narazie stwierdzono zaginięcie jednego robotnika, mianowicie Pawła Mrowca, który prawdopodobnie nie zdołał wydostać się na powierzchnię i pozostał w podziemiach. Jak przypuszczają, pożar da się wkrótce opanować. Stwierdzono, że na głównym filarze pali się węgiel.

Kopalnia będzie przez jakiś czas nieczynna. Na miejsce wyjechali naczelnik okręgowego urzędu górniczego w Chorzowie, Ikieszek, i delegat wyższego urzędu górniczego. Przed kopalnią gromadzą się tłumy ludzi.

CHORZÓW, 23.5. (PAT). — W związku z wybuchem pożaru w kopalni „Eminencja" rozpoczęto akcję w kierunku odcięcia dopływu powietrza do poziomu, na którym pali się węgiel. Równocześnie celem zlokalizowania pożaru buduje się tamy, przy których pracują robotnicy w maskach gazowych. Drużyny ratownicze rozpoczęły akcję celem odnalezienia zaginionego górnika.

Z siekierą na męża
rzuciła się zrozpaczona kobieta

Krwawa walka pomiędzy 24-letnią Jadwigą Chmielewską, a jej mężem Stanisławem rozegrała się w mieszkaniu przy ul. Leszno.

Chmielewscy nie byli szczęśliwi. Zamieszkiwali w barakach na Annopolu razem z dwojgiem małych dzieci, którym często głód doskwierał, ponieważ ojciec był alkoholikiem i stale przepijał zarobki. Perswazje żony pozostawały bez echa i wywoływały skutek wręcz odwrotny. Chmielewski rzucał się wówczas na nią i w potworny sposób bił i kopał. Po jakiejś awanturze, podczas której nieszczęśliwa kobieta omal że nie postradała życia, Chmielewski bowiem pochwycił ją za gardło i zaczął dusić, niewiasta zabrała dzieci i przeniosła się na stałe do rodziców, zamieszkujących na Lesznie w Warszawie.

Przez kilka dni panował spokój, aż dopiero 14 października w mieszkaniu teściów zjawił się porzucony mąż i najpierw zażądał, aby żona razem z dziećmi powróciła na Annopol. Rodzice Chmielewskiej sprzeciwili się temu, a wtedy awanturnik rozkazał oddać sobie jedno dziecko, mówiąc, że należy mu się ono z prawa. Żądaniu temu odmówiono, co wywołało atak furji u awanturnika. Rzucił się na ojca Chmielewskiej, pochwycił go za szyję i zaczął dusić. Wszyscy rzucili się na pijaka, chcąc go obezwładnić, Chmielewska zaś złapała za siekierę i naoślep poczęła zadawać rany swemu mężowi. Pijak wyrwał się z otaczającego go koła osób i wybiegł na korytarz. Za nim z siekierą w ręku leciała żona. Chmielewski przewrócił się, niewiasta dopadła go i zadała jeszcze dwa ciosy siekierą.

Ofiara awantury otrzymała 7 ran ciętych, Chmielewską zaś oskarżono o usiłowanie zabójstwa męża.

W Sądzie Okręgowym nieszczęśliwa kobieta nie przyznała się do winy i dowodziła, że została sprowokowana brutalnością awanturnika, który jej obrzydził i zniszczył życie. Widząc, że jej ojciec wyzionie ducha, rzuciła mu się na pomoc i napół przytomna waliła siekierą, nie zastanawiając się nad skutkami tego czynu. Obrońca oskarżonej, adw. Dietrich wysunął koncepcję, że Chmielewska działała w stanie obrony koniecznej i gdyby nie jej natychmiastowa interwencja, ławę oskarżonych zająłby jej mąż, jako zabójca starego ojca.

Sąd przychylił się w pewnej tylko mierze do wywodów obrońcy. Uniewinnił Chmielewską z zarzutu usiłowania zabójstwa, lecz skazał ją za przekroczenie obrony koniecznej na 6 miesięcy więzienia. Wziąwszy zaś pod uwagę niezwykłe okoliczności sprawy uznał za możliwe wykonanie kary zawiesić na dwa lata.

Proces porywaczki dzieci
przed warszawskim Sądem Okręgowym

Wydział III karny Sądu Okręgowego wyznaczył już rozprawę przeciwko Stanisławie Kozłowskiej - Rakowskiej, akuszerce z zawodu, oskarżonej w głośnej sprawie porwania 4-letniego Janusza Skalskiego. Rzadki proces o „kidnapperstwo" znajdzie się na wokandzie sądowej w dniu 15 czerwca r. b. Obrońca oskarżonej adw. Janiewicz wystąpił do Sądu z wnioskiem o powołanie biegłych psychjatrów dla zbadania stanu psychicznego oskarżonej.

Podanie o zmianę środka zapobiegawczego wobec Kozłowskiej - Rakowskiej, znajdującej się od 2-ch miesięcy w więzieniu pozostało bez uwzględnienia.

Mąż zwyrodnialec
Zmuszał żonę do nierządu

Do VI brygady obyczajowej Urzędu Śledczego w Warszawie zgłosiła się Leokadja Piekarska, zamieszkała przy ul. Szeroki Dunaj 9 i ze łzami w oczach złożyła następujące zameldowanie.

Piekarska przed dwoma laty wyszła zamąż z miłości za Władysława Markocińskiego, który udawał wobec narzeczonej wielką miłość, chwalił się swemi świetnemi zarobkami i obiecywał swej młodej żonie złote gody. Po ślubie, przez pierwsze kilka tygodni, pożycie małżonków było zgodne. Stosunki były tak długo harmonijne, dopóki Markociński nie wyłudził od żony całego posagu wynoszącego przeszło 3.000 zł.

Gdy okazało się, że Piekarska pieniędzy już nie ma, wówczas Markociński oświadczył swej żonie: „Idź na ulicę i przynieś mi pieniędzy". Od tego czasu potworny mąż biciem, terorem i morzeniem głodem zmuszał swą żonę do nierządu. Przed kilku miesiącami Markociński poznał jakąś prostytutkę, która została jego kochanką i z którą wspólnie postanowił zamordować Piekarską.

Ponieważ dochodzenie policyjne całkowicie potwierdziło wszystkie zarzuty, Markocińskiego i jego kochankę aresztowano i na mocy decyzji prokuratora osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej. Pod zarzutem czerpania zysków z nierządu aresztowano też właścicielkę potajemnego domu schadzek przy ul. Wójtowskiej 1, Józefę Szymalę, która osadzono w więzieniu dla kobiet przy ul. Dzielnej.

Zderzenie motocykla z tramwajem
Kierowca zabity, jego towarzysz ranny

POZNAŃ, 24.5. — Ubiegłej nocy zdarzyła się w Poznaniu, na ul. Dąbrowskiego przed domem Nr. 89, katastrofa, której ofiarą padli dwaj mieszkańcy miejscowości Duszniki, powiatu szamotulskiego. Jadący ul. Dąbrowskiego na motocyklu Leon Kazimierski i Franciszek Jarmużek z Dusznik wpadli pełnym pędem na wóz tramwajowy. Kierowca motocyklu Kazimierski zabił się na miejscu, Jarmużek zaś przekoziołkował i uderzywszy głową w przednią szybę wozu tramwajowego, padł nieprzytomny. Motocykl został doszczętnie rozbity. Przód tramwaju uległ znacznemu uszkodzeniu. Zabity w katastrofie Kazimierski, oglądacz mięsa z Dusznik, liczył lat 28, był żonaty i pozostawił 3 dzieci. Stan Jarmużka nie jest groźny.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy „Judasz". Teatr Mały „Wszelkie prawa zastrzeżone". Teatr Polski „Dziady". Teatr Kameralny „To więcej niż miłość" Ibsena z Grywińską. Teatr Letni „Muzyka na ulicy" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: „Krzyk" z Jaraczem. T. Nowy: „Człowiek czynu" Choromańskiego. Opera: „Niema z Portici".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Ulica rozkoszy". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Mała mateczka". Atlantic (Chmielna 33) „To lubią mężczyźni". Apollo Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkow. 125) — „Roześmiane oczy". Europa (Nowy Świat 63) „Idziemy po szczęście". Rialto (Jasna 3) „Mężowie do wyboru".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja".

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA
Sobota, dnia 25 maja

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 — 7.15 Muz. (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.25 Muz. (pł.). 7.45 Progr. na dzień bież. 7.50 „Wskazówki prakt.". 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 — 8.20 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Orkiestra ze Lwowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.05 Konc. solistów: H. Weybergowa (śpiew) i B. Ginsburg (wiolończ.). Akomp. prof. Urstein. 13.50 „Nasz handel morski". 13.55 Wiad. o eksporcie. 14.35 Przegl. giełd. 14.45 Najn. nagrania na pł. 15.30 Fragm. z powieści Orzeszkowej: „Nad Niemnem". 15.45 Konc. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i T. Łuczaj (śpiew) akomp. Urstein. 16.30 Skrz. techn. 16.45 Konc. „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17.00 Naboż. Majowe z Ostrej Bramy. 17.50 „Foka" — pogad. przyrodn., wygł. dyr. J. Żabiński. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Narodziny świetlika" — K. Konarskiego. 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 S. Rachmaninow: „Wyspa umarłych" (pł.). 19.07 — 19.15 Progr. na dzień nast. 19.15 Przegl. prasy roln. 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Recital fortep. R. Wernera. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Koncert solistów: I. Dubiska (skrz.) i M. Janowski (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Dzieci w rodzinie zastępczej" — pogad. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Konc. symf. 22.00 Konc. rekl. 22.15 „Szary człowiek sprzed ćwierćwiecza" — szkic liter. 22.30 „Szlakiem zwycięzkiej piosenki". Aud. lit. muz. 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotni. 23.05 Muz. salon.

WARSZAWA
Niedziela, dnia 26 maja

9.00 „Kiedy ranne..." 9.03 Pobudka. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muz. por. (pł.). 9.45 Dzien. por. 9.55 Progr. na dzień bież. 10.00 Muz. religijna dawnych mistrzów. 10.30 Naboż. z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorolog.-roln. 12.05 Przegl. teatr. 12.15 Por. Muz. z Filharmonji Warsz. W przerwie: Fragm. z komedji „Gwiazda Sewilli" Lope de Vega. 14.00 Muz. polska — koncert solistów (pł.). 15.00 „Jak pozbyć się robaczywych owoców" — pogad. roln. 15.15 (Płyty) Grieg: Skarga Ingrydy, Powrót. 15.22 Przegl. rynków prod. roln. 15.35 H. Wieniawski: Legenda (pł.). 15.45 „Jak żyć z ludźmi" — pogad. roln. 16.00 Konc. Małej Ork. P. R. 16.40 „Sejsmograf" — opowiadanie. 17.00 Konc. chóru „Echo" (z Torunia). 17.20 Aud. dla dzieci starsz. 17.50 „Na codzień i od święta" — pogad. 18.00 Konc. Ork. P. R. 18.45 „Czy należy studjować zagranicą" — odczyt. 19.00 Progr. na dzień nast. 19.08 Wiadom. sport. 19.13 Muz. (pł.). 19.45 „Szaleństwo Amazonki" — felj. 20.00 Dzien. wiecz. 20.10 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 20.15 „W godzinę śmierci". 21.30 „Co czytać" (Nowości poetyckie). 21.45 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl. 22.15 Konc. w wyk. Ork. symf. P. R. 23.00 Wiadom. meteorolog. dla kom. lotn. 23.05 — 24.00 Konc. w wyk. Małej Orkiestry P. R.

PROWINCJA
Niedziela, dnia 26 maja

KATOWICE: 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Pł. 12.05 „Co słychać na Śląsku". 14.00 Pł. 15.00 „Kącik dla młodzieży przysposobienia rolniczego". 15.15 Pł. 15.25 Skrzynka ogólna. 15.35 Pł. 16.00 Pł. 19.00 Progr. na dz. nast. 19.08 Wiadom. sport. 19.25 „Bery i bojki śląskie".

KRAKÓW: 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Pł. 12.05 Przegl. teatr. 14.00 Godzina życzeń z płyt. 15.00 „O sposobach zapobiegania gruźlicy". 15.00 Pł. 15.35 Pieśni Majowe z Wieży Marjackiej. 15.45 Pogad. dla roln. 16.00 Płyty. 19.00 Program na dz. nast. 19.08 Wiadom. sport. 19.13 Muz. 21.00 Słuchow. „Rozkaz" Schrödera. 21.45 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl.

LWÓW: 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Pł. 12.05 Repertuar teatr., kin i Silva rerum. 14.00 Pł. 15.00 Skrzynka leśna. 15.15 Pł. 15.35 Pł. 17.25 Muz. z płyt. 19.00 Progr. na dzień nast. 19.08 Pł. 22.00 Wiadom. sport. 22.05 Konc. rekl.

ŁÓDŹ: 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Pł. 12.05 Przegl. teatr. 14.00 Konc. 15.00 „O gospodarce drogowej zarz. miejsk. w Łodzi". 15.15 D. c. konc. 15.45 Skrz. strzel. 19.00 Progr. na dz. nast. 19.08 Pł. 22.00 Wiadom. sport. 22.05 Konc. rekl.

POZNAŃ: 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Pł. 12.05 Pogad. dla dzieci „Wielka przygoda małego chrabąszcza majowego". 14.00 Pł. 15.00 Pogad. roln. 19.00 Progr. na dz. nast. 19.08 Konc. 19.30 Pł. 19.45 „Szaleństwo Amazonki" — felj. 22.00 Wiadom. sport. 22.05 Konc. rekl.

TORUŃ: 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Pł. 12.05 Muz. z płyt. 14.00 Pł. 15.00 „Sąsiedzka lustracja gospodarstw". Pogad. roln. 15.15 Pł. 15.35 Pł. 19.00 Progr. na dz. nast. 19.08 Konc. solistów. 22.00 Wiadom. sport. 22.05 Konc. rekl.

WILNO: 9.55 Progr. dzienny. 11.00 Pł. 12.05 Odczyt roln. 14.00 Pł. 15.00 „Eliza Orzeszkowa". 19.00 Progr. na poniedziałek. 19.08 Pł. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Konc. rekl.

Wyrok
w procesie wyścigowym

Historję z klaczą Łuna referował na sądzie stewardów hodowca p. Skolimowski, który tam występował jako świadek. Zapytany przez sędziego, czy przyznaje się do winy, oświadczył, że powtórzył wersję, jaką usłyszał od chłopców stajennych i jaka krążyła wokoło klaczy p. Daszewskiego. Wyraźnie zaznaczył to w swych zeznaniach, że opowiada historję zasłyszaną. W ostatniem słowie prosił o wyrok uniewinniający.

Sąd uniewinnił p. Skolimowskiego, aczkolwiek zarzut z klaczą Łuną okazał się nieprawdziwy. W motywach sąd podkreślił, że oskarżony działał w dobrej wierze i dlatego nie może ponosić odpowiedzialności za cudze słowa, które tylko przytoczył.

Drugi proces
o schedę po Sztekkerze

Sąd Grodzki w Grodzisku Maz. wyznaczył na dzień dzisiejszy 25 b. m. drugi skolei proces na tle głośnych natargów o schedę po atlecie ś. p. Teodorze Sztekkerze. Tym razem rozpatrywana będzie Jadwigi Sztekkerowej, przeciwko skarga ostatniej żony Sztekkera, Wandzie Melcer - Rutkowskiej o nałożenie kłódek na zabudowaniach majątku Chabowo.

Groźne pożary
na wsi

LWÓW, 24.5. (PRESS) We wsi Ropczyce (pow. Bóbrka) pożar strawił 13 budynków mieszkaln. oraz 29 zabudowań gospodarskich. Łącznie 42 budynki padły pastwą ognia. Straty szacowane są na około 20 tysięcy złotych. Pożar roznieciony został przez dzieci w wieku 5—8 lat w czasie zabawy zapałkami w chacie gospodarza Terechowskiego. Silny wiatr spowodował przeniesienie się ognia na sąsiednie zabudowania.

W nocy z 23 na 24 b. m. wybuchł pożar na przysiółku Chlany (powiat Jaworów). Zniszczonych zostało doszczętnie 11 gospodarstw, obejmujących łącznie 45 budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Pastwą ognia padł również inwentarz martwy i zapasy zboża. Straty wynoszą około 50 tysięcy złotych.

Postrach
pow. rawskiego

LWÓW, 24.5. — Przed sądem przysięgłych zakończono proces przeciw bandycie, Mateuszowi Matwiejowi Senajce, który był przez dłuższy czas postrachem powiatu rawskiego. Senajca został uznany winnym dokonania napadu rabunkowego w Woli Nowosielskiej, w szpitalu państwowym w Lubaczowie, na drodze pod wsią Hruszowem i skazany w sumie na 10 lat więzienia.

Pełna tabela loterji

W dalszym ciągu podajemy tabelę wygranych pocieszenia (po 50 zł. z czwartku)

III ciągnienie

124 220 332 45 452 550 607 61 65
987 1014 209 444 577 621 50 884 923
38 47 2246 658 71 898 3009 49 103
99 400 542 80 864 927 4267 416 803
957 5029 247 331 468 577 768 909 37
6079 359 566 673 76 984 7056 71 90
18 57 303 464 525 46 601 739 879
8136 39 434 92 679 730 872 940 9002
171 200 13 79 502 12 672 808 83
10198 294 639 771 871 92 11164
230 483 614 804 88 98 918 71 75 87
12168 214 340 72 92 537 806 28 990
13218 67 564 831 48 72 959 14005 35
36 616 81 776 82 863 70 97 998 15027
446 335 67 532 75 608 976 16383 558
619 745 872 984 17009 38 152 230 67
78 428 531 33 82 613 706 98 942 73
97 18119 32 38 77 223 395 919 19247
97 314 471 701 21 46 55 832 54 935
63 20004 110 283 341 629 60 70 99
701 5 21143 496 550 705 986 22178
87 352 413 63 538 652 783 869 88 919
82 89 23001 46 173 441 666 741 879
24171 79 254 90 362 746 878 936 25
317 451 565 851 950 76 26029 81 97
362 431 525 32 51 709 87 88 801 21
43 27037 201 93 380 89 489 846 971
28203 3304 540 915 32 67 69 29017 22
306 28 34 618 20 23 65 829 931
30006 233 70 471 764 66 71 931
31001 29 124 38 616 27 751 856 983
32019 33 36 463 510 50 734 821
33107 88 353 60 592 7778 884 34037
133 79 354 429 645 785 921 35037 11-
97 474 89 634 715 907 36136 56 371
444 711 37137 358 771 38084 293 500
79 650 786 92 965 88 38060 77 422
563 83 777 811 63.
40320 28 76 89 586 619 64 812 948
70 41014 277 313 32 671 743 891
42120 326 634 711 15 43062 453 682
728 44029 53 145 232 45 366 407 97
649 806 9 56 45253 374 444 79 500
44 60 796 979 46045 232 671 80 82
813 27 47 47110 95 232 364 601 83
718 19 63 886 48178 92 317 471 541
61 642 745 98 49184 595 949
50036 79 422 565 829 40 51038 323
511 76 741 964 83 52040 53 347 98
405 558 598 762 53365 450 703 54 488
608 99 741 57 55006 65 86 90 213 84
330 687 736 42 45 823 30 56 490 857
57062 303 522 47 58443 85 551 607
27 69 794 805 70 999 59048 189 278
321 492 735 81 96 846 71
60081 247 327 99 412 613 49 88 744
832 907 61428 32 53 62167 222 56 403
722 922 84 63020 120 35 96 201 8 493
94 582 819 64273 769 854 65132 79
229 396 438 85 920 66 130 200 303
846 741 84 836 67033 333 34 57 511
61 612 69 708 51 888 953 68229 98
384 424 524 713 835 47 69084 187 303
39 425 671 735 932 65
70176 400 522 617 21 97 970 71075
164 380 647 94 920 29 72059 182 244
300 35 425 547 639 700 939 44 73173
212 321 420 555 898 74025 452 696
730 63 815 98 75005 553 66 80 652
864 74053 438 547 628 738 44 65 828
37 77127 361 542 78039 41 170 97
250 311 34 421 572 707 833 79016
145 226 69 391 425 29 30 698 752 903
43 51 80020 102 217 95 452 54 81197
214 21 392 520 80 88 695 82120 58
321 488 582 96 83086 280 501 715 64
84085 100 202 326 441 634 85332 665
918 89 86001 401 524 58 604 11 790
843 82 87027 34 116 238 64 380 400
542 624 873 918 20 56 88347 90 400
69 777 96 876 89009 83 129 96 204 29
368 85 454 599 689 701 907 72
90283 328 91 933 35 91000 36 214
312 26 454 501 4 36 68 89 812 92 756
871 977 93040 115 48 209 502 692
710 847 94215 368 562 92 649 844 949
62 95054 60 120 668 818 96447 652
737 97061 163 211 558 98169 238 418
902 88 99265 421 627 737 86 821 70
945 100165 294 331 433 537 832
101329 32 542 663 708 43 806 952 64
103052 147 280 307 45 77 406 76 571
78 694 763 104095 170 74 94 605 74
779 81 967 105095 112 230 614 41 703
809 954 71 106017 292 279 424 33 741
927 107159 345 406 10 75 585 800 18
108066 99 468 535 652 798 829 33 911
109157 90 209 61 400 503 72 818 81
923 38 110106 68 327 595 624 728 801
926 111014 416 26 505 87 938 112157
229 625 719 84 812 113159 249 455
98 589 718 31 976 91.
114017 801 25 521 91 646 63 778
115004 477 724 83 116081 351 402 511
50 700 853 59 117649 70 102 494 611
767 118007 45 92 172 425 43 772 809
973 119155 241 360 83 590 709 721
892 120077 203 340 964 121225 83 328
447 731 38 837 122039 285 387 123009
143 64 84 267 75 366 441 550 85 848
124071 131 94 291 310 739 51 828
125079 222 36 335 415 618 705 920
126279 401 32 91 518 702 89 977 92
127008 241 92 664 94 735 913 41
128014 22 256 385 97 98 400 651 854
65 927 129370 405 27 72 514 17 636
81 736 944 130057 220 63 70 89 682
854 57 949 73 131011 54 99 178 222
83 425 625 763 828 132028 131 309
418 19 75 88 514 15 630 37 58 780 800
917 133036 422 551 95 926 134270 422
615 64 77 933 41 44 135132 88 341
434 682 746 67 842 136057 67 279 301
29 453 586 98 610 137065 108 559
138036 64 166 71 262 79 333 95 705
139114 205 7 532 784 97 861 70 916.
140269 301 95 452 882 141026 85
86 100 603 745 816 75 962 142155 240
87 312 19 52 90 515 40 631 705 808 30
913 143087 198 286 92 346 50 79 508
96 864 925 70 144036 110 87 235 321
475 547 57 641 49 805 55 81 946
145182 349 400 1 48 65 619 66 74 802
146028 46 109 280 478 723 918 147029
188 226 38 322 33 36 69 575 706 87
889 992 148159 476 588 98 623 777
865 149023 271 315 596 643 955 80.
150088 140 97 536 681 795 927 72
151144 409 10 23 578 708 152016 47
135 234 42 305 806 79 153197 305 78
96 612 812 98 931 36 154112 220 80
363 434 772 99 980 155054 69 82 185
423 28 517 65 669 763 826 156053 251
446 769 74 75 157068 120 217 303 8
72 666 978 158129 464 505 681 893
985 159104 216 71 340 544 81 715 820
68 81 97 994.
160020 190 564 72 653 744 943 61
161122 237 77 306 47 59 568 701 92
810 40 943 162085 246 58 99 884 413
515 609 25 85 754 820 22 163006 71
178 379 452 73 74 658 789 958 84
164182 265 367 452 849 77 165074
156 62 330 31 466 93 529 69 620 703
41 166175 346 418 31 669 715 938
167073 352 437 564 773 168008 63 474
521 647 961 169032 128 66 456 501 83
605 755 870 957.
170060 281 496 505 58 616 895
172252 388 613 802 172051 165 319
599 816 95 905 12 173290 334 54 531
174075 165 79 86 254 367 437 66 846
83 78 175033 144 68 279 342 85 554
808 59 920 176200 381 83 501 53 620
853 65 900 177044 223 58 373 588 611
19 705 908 76 178631 179053 54 224
59 92 339 460 564 78 90 735 60 833
43 180246 231 39 691 705 27 844 63
87 938 181000 22 149 220 379 656 59
932 182001 116 404 81 97 504 96 731
893 966 71 183006 239 316 31 615 53
83 804 3 968 184010 219 420 531.

IV ciągnienie

11231 629 766 806 8 937 1043
108 410 35 90 575 626 791 800
54 2062 65 83 91 143 91 288 89
421 510 619 81 723 61 67 804 3011
43 137 419 65 645 924 43 45 4024
54 102 209 325 81 468 561 91 738
97 818 5004 501 13 43 60 731 820
6083 176 434 666 707 815 901
7063 133 236 524 657 812 8032
290 426 9063 160 338 738 52 801
81 913 39.
10004 117 346 497 602 43 934
96 11014 144 254 83 701 37 47 89
869 956 61 12313 66 97 637 40 47
933 13106 56 365 404 535 56 651
843 83 14099 127 756 15052 192
336 485 94 634 739 42 862 937
16137 273 536 615 786 916 22 75
17010 136 420 51 78 771 852 937
18045 699 710 942 19034 268 90
330 494 529 50 793 852 55 973.
20256 60 315 464 61 93 752 815
927 21010 89 101 30 255 74 361 77
89 539 827 22029 333 528 72 681
792 878 912 96 23072 356 421 660
968 24066 329 63 25089 102 222
40 92 340 77 40 66 501 616 20101
558 656 65 888 941 91 27202 409
578 609 52 938 28124 73 324 411
522 609 13 26 702 879 933 79
29267 74 391 477 797 935.
30021 40 315 720 918 31102 455
67 537 812 16 69 90 32335 26 23
480 779 871 927 33126 239 686
704 83 34218 94 482 916 35106 18
355 532 93 638 80 88 804 13 25
36143 82 267 483 612 57 753 42
803 21 999 37003 99 117 49 79
247 317 621 61 764 99 811 38008
44 305 37 81 472 623 26 42 49 724
847 53 994 39008 345 57 619 941.
40113 267 95 308 15 641 702
823 925 86 41 540 723 995 42042
229 63 80 99 362 86 463 565 61
720 856 921 97 43057 69 107 562
95 659 84 810 928 94 99 44023
46 91 222 69 496 539 698 790
45318 867 982 46026 115 70 319
49 648 948 47058 173 241 478 89
91 612 43 786 882 936 42 98
48250 390 508 57 87 870 940
49144 92 254 546 659 756 98 801
917.
50077 402 544 833 51050 153 343
401 829 932 51 5211 77 79 234
396 793 804 53053 132 340 84 596
672 721 880 976 54121 49 649 770
807 15 27 916 55041 216 324 304
83 597 856 96 958 65 56792 853
57159 280 84 97 471 595 763 820
933 58409 52 514 31 59069 99 118
244 323 51 61 481 628 836 67
60083 157 388 515 661 63 81
895 963 80 61092 314 446 601 25
704 803 89 62031 530 747 952 85
63002 150 217 28 429 558 887
64013 15 67 98 209 364 92 701 16
50 855 900 65014 170 302 703
46 48 95 820 911 77 66091 150
260 406 521 92 643 99 790 912 70
91 67064 79 124 37 496 550 631
35 65 775 835 978 68251 559
617 69090 278 507 607 42 96 715
65 906 76.
70031 71 78 152 254 88 96
326 474 96 934 71 71155 263 93
541 745 91 834 901 48 72152 663
742 928 73201 37 305 37 86 662
922 60 74044 101 59 77 59 486
631 771 73 75305 523 83 855 932.
76281 439 619 771 875 90 969 77290
588 739 90 844 971 78118 373 491 507
604 824 79005 66 229 366 889.
80154 607 724 845 918 82 81191 339
496 668 80 731 819 55 80 82216 77
332 70 454 81 540 715 69 837 87 930
83052 66 374 439 55 500 807 84143
265 384 652 744 903 85025 220 396
408 11 53 808 18 933 96 86239 465
340 952 87184 215 343 443 500 1 53
62 648 69 768 820 88127 251 600 89
871 94 89016 258 610 41 70 845 73
921 31.
90320 622 741 962 91125 48 626 759
885 974 92132 78 360 85 412 16 543
69 653 77 810 963 93216 44 85 360
404 80 527 42 628 65 750 62 833 94237
315 574 905 33 85 95045 426 582 828
83 924 69 96228 65 334 434 612 722
60 97295 353 61 97 489 908 98110 18
558 96 616 86 87 739 802 905 43 99022
103 11 213 61 456 760 812 55 964.
100015 140 260 439 707 903 83
101233 331 58 92 436 44 503 641 82
892 102012 116 68 77 839 909 103035
735 873 88 93 104041 73 286 641 56
105186 245 47 384 629 772 106115 81
283 361 426 572 91 830 39 968 107152
331 601 73 745 65 933 82 108047 305
470 610 10 109155 219 377 80 486 511
912 50 96 110187 358 456 523 622 729
835 904 111268 93 300 497 656 821
800 98 112121 30 60 220 344 79 90
562 64 636 888 113061 311 65 484
518 600 26 74 842 43 114180 250 317
438 45 762 810 924 27 115284 90 430
658 983 97 116121 75 282 86 339 410
34 665 724 28 830 912 117077 81 173
400 542 45 636 91 786 837 53 55
118098 416 658 757 81 804 921 55
119856 75 418 562 612 61 63.
120232 302 67 441 528 66 70 765
121035 193 244 55 84 309 522 34 619
808 55 913 19 20 98 122215 27 498 841
910 73 123006 40 80 477 549 658 806
960 124027 179 240 411 844 83 918
44 63 125038 179 397 501 10 610
126232 597 698 732 127054 301 34 91
497 537 657 63 748 128063 166 237 46
488 502 23 624 817 924 74 129036 145
206 24 58 838 425 28 626 786 99 881.
130148 89 251 406 60 646 866 959
131069 353 590 666 919 132084 280
322 402 99 920 133070 80 167 363 599
648 61 873 85 134018 262 318 135408
21 67 622 136039 482 653 979 137112
65 79 447 77 651 84 740 82 893 971
138215 29 311 89 728 853 906 139010
77 93 142 443 649 765 876.
140106 63 72 358 822 141057 648 89
876 142075 109 10 379 626 143013 49
244 334 89 402 6 580 636 863 144005
76 268 437 537 59 69 654 804 922 31
96 145444 519 72 615 793 800 28 992
96 146297 329 48 539 50 768 822 89
147088 236 362 82 590 660 84 715 97
148099 145 249 330 428 854 69 901
149074 289 396 420.
150085 120 43 268 92 312 409 517
26 77 612 21 44 758 67 942 151294
441 630 790 805 914 152114 38 284
534 617 28 906 153218 348 475 578
617 154057 356 484 574 602 36 829 94
912 155401 44 576 741 952 62 66
156037 195 247 592 663 157417 631
74 702 26 73 840 904 158335 430 777
159073 99 188 265 338 509 601 804 24
942 160016 44 143 225 441 62 628 57
90 986 161117 234 317 497 573 75 721
824 162152 59 232 55 63 377 524 69
60 37 717 839 87 163168 257 334 57
406 541 773 99 845 65 97 164033 621
46 47 596 643 88 744 93 819 53 944 72
165129 441 48 72 501 652 86 709 24
882 166091 126 44 395 434 540 48 63
738 167010 33 37 43 56 140 231 33
718 50 808 967 168268 403 86 98 836
848 169001 118 565 697 827 916 34
48 59
170017 137 96 266 306 433 541 632
854 94 171088 215 68 382 421 32 80
519 741 79 910 35 172067 309 460 61
84 607 800 31 173128 203 174001 548
704 21 29 860 901 72 17539 69 482
561 671 768 75 969 176050 282 90 491
502 91 635 83 824 905 177022 242 61
307 83 746 912 178281 563 92 662 70
750 898 179068 87 149 602 13 771 73
927 180177 246 624 93 181209 372 78
462 585 608 82 97 840 925 59 182005
10 26 253 75 82 628 66 795 183431 78
585 790 383 992 184002 261 387 431
657 782 868 913 40.

600.000 głosów odda Warszawa
przy wyborach do Sejmu

Wydział ewidencji ludności zarządu Miejskiego kończy prace związane z przystosowaniem kartoteki wyborców do wymogów nowej ordynacji wyborczej i konstytucji.

Podług prowizorycznych danych, uprawnionych do głosowania na kandydatów na posłów do Sejmu będzie od 45 do 50 proc. ogółu ludności stolicy, a więc od 550,000 do 600,000 osób.

Cyfra jest większa od poprzednich, zważywszy wzrost ludności w Warszawie.

Akty złączenia nowożeńców
Projekt nowych, uproszczonych przepisów

Obecnie obowiązująca ustawa meldunkowa upraszcza w znacznym stopniu procedurę przeprowadzenia t. zw. aktu złączenia. Wystarczy zmiana zapisu meldunkowego, załączenia wypisu z ksiąg stanu cywilnego, by uzyskać nazwisko męża i odpowiednią adnotację w rubryce odnoszącej się do stanu rodzinnego danej osoby.

Jak stwierdzono, mieszkańcy zarówno miast, jak i wsi zaniedbują ten obowiązek, nie zmieniają zapisów meldunkowych, wobec czego formalne odnotowanie faktum małżeństwa w rejestrach ludności jest często znacznie opóźnione. Wynikają z tego powodu bardzo poważne komplikacje. Zmuszenie ludności do stosowania się do przeładowanych i formalistycznie ujętych przepisów nowej ustawy meldunkowej nie daje wyniku.

Toteż słuszny jest projekt, ostatnio wysuwany, polegający na tem, by urzędy stanu cywilnego zawiadamiały niezwłocznie odpowiednie biura meldunkowe o fakcie zawarcia małżeństwa. W ten sposób urzędy te miałyby możność kontroli nad wykonywaniem przepisów o t. zw. aktach złączenia.

„Czarne listy" złośliwych płatników
będą poddane rewizji

Zgodnie z odpowiedniemi zarządzeniami Min. Skarbu istnieją w urzędach i Izbach skarbowych t. zw. „czarne listy" złośliwych płatników. W wykazach tych figurują ci płatnicy, którym odmówiono ulg podatkowych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z listopada 1935 r. Pozatem wpisywane są nazwiska tych osób, które systematycznie i złośliwie uchylają się od obowiązku podatkowego.

Figurujący na czarnej liście napotykają na trudności przy staraniach o ulgi podatkowe. Cierpią pozatem w innych wypadkach, gdy udzielenie im pewnych koncesyj zależy od opinji władz skarbowych.

Zdarza się, że złośliwy płatnik przestał być złośliwym, pomimo to jednak figuruje na czarnej liście. Toteż obecnie organizacje samorządu gospodarczego występują z projektem zrewidowania tych wykazów.

Akcja fryzjerów
o zezwolenie pracy w dni świąteczne

Związek Izb Rzemieślniczych podejmuje akcję w sprawie zmiany przepisów, w myśl których zabronione jest wprowadzenie pracy w zakładach fryzjerskich. W myśl wniosku cechów fryzjerskich proponowane jest wprowadzenie pracy w zakładach w niedzielę i dnie świąteczne w czasie od 8 do 11 rano. Równocześnie zachowany byłby jednak 48 godzinny tydzień pracy, tak że zakłady fryzjerskie pracujące w święta musiałyby zaangażować personel zastępczy, zmniejszając tem samem panujące w tem rzemiośle bezrobocie.

Według projektu Izb Rzemieślniczych, zakaz pracy w święta dla innych rzemiosł zostałby utrzymany w mocy.

Ze sportu lekkoatletycznego

W CIWF-ie na Bielanach odbywa się od kilku tygodni męski przedolimpijski obóz treningowy. Termin trwania obozu kończy się 28 maja. Po zakończeniu obozu jeden z trenerów PZLA, mianowicie Cejzik, poprowadzi w Warszawie kurs instruktorski, drugi zaś trener, Petkiewicz, trenować będzie lekkoatletów w Poznaniu. W dniu 16 czerwca rozpocznie się w CIWF-ie przedolimpijski obóz lekkoatletyczny dla pań i trwać będzie do 11 lipca. Na obozie tym trenować będzie 20 najlepszych lekkoatletek z całego kraju.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce pań odbędą się w Krakowie w dniach 13 i 14 lipca, męskie zaś w dniu 6 i 7 lipca w Białymstoku. W ramach dziesięcioboju lekkoatletycznego o mistrzostwo Polski w Poznaniu w dniach 8 i 9 sierpnia odbędzie się mecz lekkoatletyczny Poznań — Wrocław.

Heljasz, Kucharski i Lokajski — trzej nasi czołowi lekkoatleci wyjadą do Paryża na zawody lekkoatletyczne w dniu 16 czerwca. W międzypaństwowym meczu Polska — Belgja, który odbędzie się w Brukseli 23 czerwca, reprezentacja Polski liczyć będzie około 20 zawodników. Skład imienny ustalony będzie około Zielonych Świątek. Poza meczem z Belgją reprezentacja Polski weźmie udział w dwóch trójmeczach międzypaństwowych. Mianowicie z Węgrami i Austrją w Budapeszcie 21 lipca, a z Łotwą i Estonją w Tallinie 1 i 2 sierpnia.

Śnieg w Marokko

PARYŻ, 24.5. (ATE). Z Rabatu donoszą o burzach śnieżnych w Marokko francuskiem. Burze te wydarzyły się w południowym i wyższym Atlasie. W innych częściach kraju spadły ulewne deszcze, które wyrządziły ogromne szkody. Wiele miejscowości znajduje się pod wodą.

WAIDOMOŚCI Z TORU

Wypłaty po czwartkowych gonitwach

Gon. 1. Dyst. 1800 m, nagr. 2000 zł. 1. Los, 2. Szokolay, 2. Kuternoga (28), 3. Ferrato (23), wygr. w 2 min. 1 sek. łatwo o 3,5 dł. wyc. Rodin, Fatma II, Fibula i Meta. Tot. 6,50 zł.

Gon. 2. Dyst. 1600 m, nagr. 3000 zł. 1. Macedonja, 2. Lipowicz, 2. Gentry (7,50), 3. Dalaj Lama (13,50), 4. Flamand (34), wygr. w 1 min. 41 sek. pewnie o półtorej długości. Tot. 13.50, franc. 7 i 5,50 zł.

Gon. 3. Dyst. 1800 m, nagr. 1600 zł. 1. Bobrujsk, 2. Keogh, 2. Lennik (73,50), 3. Orminka (30), 4. Ekran II (21,50), 5. Aurora II (123,50), wyc. Hultaj, Hardy, Ileana, Goplana, wygr. w 1 min. 59 sek. łatwo o jedną dług. Tot. 5,50, franc. 6 i 11 zł.

Gon. 4. Dyst. 1800 m, nagr. 1400 zł. 1. Njdzica, 2. Roguski i Fuszer, 2. Gzljasz, 3. Pogrom II (9), 4. Inka (19), 5. Dratwa (67), 6. Loda (44,50), wygr. w 1 min. 58 sek. w zaciętej walce, łeb w łeb. Tot. 51 i 20,50, franc. 20 i 21 zł.

Gon. 5. Dyst. 2400 m, nagr. 2400 zł. 1. Narzan, 2. Pasternak, 2. Laudum (8), 3. Nemrod (41), 4. New York (20), wygr. w 2 min. 39 sek. pewnie o jedną dług. Tot. 26,50, franc. 9 i 6 zł.

Gon. 6. Dyst. 1800 m, nagr. 1400 zł. 1. Lauma, 2. Michalczyk, 2. Great Scot, 3. Kwestarka B. W., 4. Czerkies, 5. Handicap, 6. Ławica, 7. Rabuś, wygr. w 2 min. 2 sek. łatwo o 2,5 dług. Tot. 12,50, franc. 7,50, 10,50 i 15,50 zł.

Gon. 7. Dyst. 2100 m, nagr. 1800 zł. 1. Havanita, 2. Stasiak, 2. Hate Toi (31), 3. Fulgor (43), 4. Fugas (18,50), 5. Kabira (78,50), wyc. Esdras i Fenomen, wygr. w 2 min. 22 sek. bardzo łatwo o 5 dł. Tot. 9, franc. 6 i 8 zł.

Gon. 8. Dyst. 1600 m, nagr. 2200 zł. 1. Dolores III, 2. Fomienko, 2. Cagliostro (48,50), 3. Farinelli (16) i Wicher III (17), 5. Amor II (80,50), 6. Momus II (56,50), 7. Fibula (43), wyc. Torino i Hellada, wygr. w zaciętej walce o łeb i łeb w łeb w 1 min. 45,5 sek. Tot. 27, franc. 6, 6,50, 5,50 i 5,50 zł.

Gon. 9. Dyst. 1600 m, nagr. 2000 zł. 1. Igor II, 2. Stasiak, 2. Kawaler Różany (21,50), 3. Gobelin (23), 4. Garlacz (46,50), 5. Laszka II (48,50), wygr. w 1 min. 46 s. w zaciętej walce o 2 dł. Tot. 10, franc. 7 i 8,50 zł.

Na torach i szosach
rowerem i motocyklem

W bieżącym sezonie czeka naszych kolarzy rewanżowy mecz międzypaństwowy na szosie z Niemcami na trasie Warszawa — Berlin. Zeszłoroczny wyścig z Berlina do Warszawy wykazał znaczną przewagę kolarzy niemieckich, toteż władze nasze kolarskie czyniły starania w tym duchu, aby zmienić regulamin na nieco korzystniejszy dla nas, tak, aby zrównać do pewnego stopnia szanse obu przeciwników. W tym celu np. niedogodny dla nas, gdyż za długi odcinek Piła — Berlin podzielono na dwa etapy. Następnie zamiast sześciu kolarzy, klasyfikować się będzie czterech najlepszych z każdego państwa.

Poza meczem szosowym z Niemcami błąkają się jeszcze niefortunne projekty torowego meczu z Niemcami, na którym naszemu zachodniemu sąsiadowi bardzo zależy. Na temat niecelowości podobnej imprezy pisaliśmy już na tem miejscu bardzo dużo. Miejmy nadzieję, że obecny zarząd PZTK z całą stanowczością odrzuci ten projekt jako niecelowy w obecnych warunkach.

Dnia 2 czerwca odbędą się na stadjonie Wojska Polskiego zawody motocyklowe pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wiednia. Austrjacy przyjadą najprawdopodobniej w składzie Hubmann, Runsch i Schneeweiss. Barw Warszawy bronić będą prawdopodobnie Dpcha, Frankowski i Langert. Mecz ma być rozegrany na punkty w ten sposób, aby każdy z reprezentantów jednego miasta walczył z każdym z drugiego, co uczyni razem 9 spotkań.

Długodystansowy kolarski mistrz Polski na szosie, Kiełbasa, został zawieszony przez P. Z. T. K. za to, że pomimo zawieszenia go przez „A. K. S., do którego niedawno, zanim wstąpił do Fortu Bema, należał Kiełbasa, zawodnik ten startował przed tygodniem w wyścigach „Prądu". Zdaniem wyżej wymienionego kolarza „miał on prawo startować w tym wyścigu, gdyż walne zebranie P. Z. T. K. uchwaliło amnestję. Amnestja ta jednak nie obowiązuje jeszcze, gdyż nowy zarząd P. Z. T. K. nie opublikował jeszcze żadnego komunikatu.

*

Warszawskie Tow. Cyklistów organizuje w dniach 7 — 10 czerwca 4-etapowy wyścig kolarski na trasie Warszawa — Poznań — Warszawa. Pierwszą nagrodą jest bezpłatny przejazd statkiem na wycieczkę do Norwegji. Wyścig prowadzić będzie z Warszawy przez Włocławek do Poznania, a spowrotem przez Łódź do Warszawy. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja WTC (Dynasy) do 3 czerwca włącznie.

*

Dnia 2 czerwca odbędą się w całej Polsce wyścigi kolarskie o mistrzostwo wojewódzkie.

Ubezpieczenie
okrętu „Normandie"

Zarząd francuskiego towarzystwa „Compagnie Generale Transatlantique" ma niclada kłopot z ubezpieczeniem nowowybudowanego okrętu „Normandie". Suma, na którą powinien być ubezpieczony olbrzym transoceaniczny odpowiednio do wartości, nie daje się wcale pokryć przez towarzystwa asekuracyjne rynku światowego. Tak więc, chociaż „Normandie" kosztowała około 10 miljonów funtów sterlingów, wyznaczono początkowo sumę 2.055.000 funtów, która to cyfrą wydawała się maksymalną, możliwą do pokrycia przez towarzystwa esekuracyjne na rynku światowym. Z czasem jednak zaszła potrzeba zmniejszenia tej kwoty do wysokości 123 miljonów franków francuskich. Przeszło 75 proc. powyższej sumy pokryte zostało przez towarzystwa ubezpieczeniowe angielskie.

Kronika sportowa

Czołowi nasi tenisiści: Jędrzejowska, Tłoczyński, Hebda, Tarłowski i Witman po przerwie w obozie treningowym rozpoczną znów pracę w obozie w najbliższy poniedziałek.

*

Mistrzowska drużyna Polski w piłca nożnej, śląski Ruch, zdobyła puhar Ministerstwa Spraw Zagranicznych za to, że w ciągu roku uzyskała najlepsze wyniki z drużynami zagranicznemi. PZPN ustanowił, że Ruch zdobył w roku zeszłym w meczach z drużynami zagranicznemi 23 punkty. Na drugiem miescu jest lwowska Pogoń z 14-ma punktami, na trzeciem stołeczna Legia z 11-ma punktami, a na czwartem AKS — Chorzów — 8 pkt.

*

Jeden z najlepszych napastników piłkarskich w Polsce, Wilimowski ze śląskiego Ruchu, który przed dwoma tygodniami na meczu t. zw. „propagandowym" w Bielsku odniósł poważną kontuzję nogi, opuścił już szpital w Wielkich Hajdukach. Wilimowski będzie mógł grać dopiero za jakieś 5 tygodni.

*

Piłkarze Smola i Hołota „wsławili się" ostatnio z racji protestu Polonii co do meczu z świetochłowicką drużyną Śląsk. W drużynie „Śląska" wyżej wymienieni brali udział w meczu z Polonią rzekomo nieuprawnieni jeszcze do tego, jako gracze t. zw. karencvini. Ostatnio PZPN potwierdził definitywnie Smolę i Hołotę dla „Śląska".

*

Piłkarska reprezentacja Berlina poniosła na swoim terenie sensacyjną klęskę 1:7 z reprezentacją Budapesztu.

Wybuch bomby
w domu żydowskim we Lwowie

LWÓW, 24.5. — W bramie domu Nr. 4 przy ul. Jagiellońskiej nastąpił w czwartek w nocy wybuch bomby, który zniszczył częściowo klatkę schodową oraz wywołał większe straty w składzie porcelany „Awim". Jak się okazało, wybuch został wywołany przez bombę zegarową, umieszczoną przez nieznanego sprawcę w skrzynce zegara elektrycznego.

Dom, w którym wybuchła bomba, stanowi własność gminy żydowskiej. Po wybuchu bomby odbyła się wizja lokalna z udziałem wiceprokuratora dla spraw politycznych i sędziego śledczego.

Od Administracji

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów. Przy zmianie odresu należy oprócz nowego adresu podać dokładny adres poprzedni, gdyż w przeciwnym razie zmiany adresu nie będą załatwiane.

Napój dla białych djabłów

Mixer Kai z Szanghaju

Jest w Szanghaju słynny na cały świat bar, gdzie gromadzi się towarzystwo białych i żółtych, Europejczyków i Amerykanów, Anglików, Szwajcarów, Rosjan, Czechów, Francuzów, Niemców i wogóle międzynarodowe. Bywają tam żołnierze z armji gen. Yeng, bywają bogaci bankierzy chińscy, stokroć bogatsi od kolegów z Wallstreet, bywał także Paul Maurand i Wallace, zwiedzał bar Blasco-Ibanez i sam książę Walji.

Bar jest urządzony z niesłychanym przepychem. Lśnią tysiące flaszek z napojami, szampanem, likierem, koniakami i staremi winami. Bar ten, największy z istniejących na świecie, stanowi rodzaj klubu, gdzie można wszystkich spotkać.

MISTRZ COCKTAILU

Za długim stołem stoi mixer. Mixer, tajemniczy i poważny, jak wszyscy jego żółtoskórzy bracia, nazywa się Kai i jest mistrzem w zakresie cocktailu. Obok niego, wzdłuż stołu, stoi jeszcze 49 innych, skośnookich mixerów. Ale żaden z nich nie dorówna Kai, który jest poprostu niezrównany. Sława mixera Kai rozeszła się na cały świat. Jak mówią jego przyjaciele, Kai codziennie wymyśla jeden sposób przyrządzaniu cocktailu. Cocktaile są tak znakomite, że mówi się o nich nietylko w Szanghaju, ale i w N. Jorku i w Valparaiso. Któż potrafi tak subtelnie pomieszać brazylijski Portewein z Chartreusą, z likierem czekoladowym, z dwiema kroplami Marasquino — co daje cocktail odurzający i słodki! I któż potrafi przyrządzić lepiej sławetny bronx - cocktail dla Amerykanów z Dalekiego Zachodu lub (Sherry Vermouth Wisky) „cocktail bambusowy" dla Anglików z kolonij brytyjskich? Któż potrafi świetniej spreparować napój „hu la - hula" — napój z Wysp Hawajskich? Nikt nie potrafi tego lepiej od Kai, którego klientem był sam Morgan i Lindbergh.

Te wszystkie sposoby przyrządzania cocktaili są tajemnicą Kai, ale czasem, kiedy się rozgada, opowiada o sposobach mieszania napojów i mówi o tem powoli, z trudem dobierając angielskich słów.

RECEPTY EGZOTYCZNE

Chiński mixer Kai posiada także swoje specjalne egzotyczne recepty na przyrządzenie cocktaili. Któżby np. przyuszczał, że można przyrządzić świetny cocktail z mleka kokosowego i z soku cytryn — z dodaniem odrobiny alkoholu? A może chcecie spróbować słynnego „Matila - cocktailu" z białego rumu, lub też „Deep Sea", ulubionego napoju marynarzy? Na żądanie mixer Kai może także przyrządzić cocktaile, które wyszły już z mody. (Trzeba bowiem wiedzieć, że cocktaile też bywają modne lub niemodne. Np. w czasie wojny modny był cocktail o kokieteryjnej nazwie „kiss-me-quick" całuj mnie prędzej).

Co ciekawsze, że mixer Kai przyrządza także cocktaile dla... abstynentów. Zdarza się bowiem niejednokrotnie, że ktoś pragnie odwiedzić bar, a jednocześnie nie ma zamiaru pić alkoholu. Wówczas uprzejmie uśmiechnięty — grzeczny żółtoskóry Kai miesza syrop, cukier, cytrynę i nieco wody sodowej—szybkiemi, zręcznemi ruchami obraca i przerzuca swój przyrząd mixerski nad głową i po paru sekundach ofiarowuje doskonały, musujący napój bezalkoholowy.

Mixer Kai, jak było wspomniane, jest autorem i wynalazcą całej masy znakomittych cocktaili. Tajemnice swoje, a właściwie recepty na znakomite trunki, sprzedaje niedrogo. Po pół dolara meksykańskiego za przepis. Ale zato na wszystkich kontynentach przyrządzane są cocktaile według jego przepisu i może mało kto pijąc je zdaje sobie sprawę, że wspaniały cocktail wymyślony został przez biednego Chińczyka Kai.

Bo Kai jest w rezultacie biednym Chińczykiem, który po 14 godzinach pracy w barze powraca do domu, gdzie wypija filiżankę wonnej, orzeźwiającej herbaty. Sam Kai nigdy nie używa alkoholu. Uważa, że jest to napój niszczący siły, napój dla białoskórych djabłów, a nie dla prawowitych synów krainy Smoka.

Dola kobiety murzyńskiej

Niewolnictwo małżeńskie

W chwili obecnej, kiedy coraz bardziej poruszana jest na terenie obrad międzynarodowych kwestja niewolnictwa i handlu murzynami w Afryce, niektóre instytucje, zajmujące się specjalnie sprawami socjalnemi, powzięły decyzję interwenjowania także na terenie Afryki w sprawie sytuacji kobiet murzyńskich. Dola kobiety murzyńskiej jest chyba najsmutniejszą dolą na świecie.

Kilkoletnia dziewczynka już używana jest do ciężkiej pracy. Ugina się pod ciężarem drzewa, które musi przynosić na opał, pod ciężarem olbrzymich wiader wody, lub też pod ciężarem swojego małego brata lub siostry, których nosi na plecach.

Zaledwie podrośnie, zmienia się jej rola. Staje się kobietą, której przepasują biodra i którą ozdabiają nieraz w sposób bolesny wszelkiego rodzaju naszyjnikami, kolczykami i t. d. Oczywiście w ten sposób przygotowują ją do przehandlowania amatorowi, który doceni jej młodość, a jej czarna matka wybierze oczywiście tego, który więcej daje. Sprzedadzą ją za wołu lub kilka baranów i stanie się własnością mężczyzny, który ją kupił. Jej rola nie ograniczy się wtedy do spełniania roli żony i matki — będzie ona także niewolnicą, która musi pracować za męża, a w każdym razie spełniać najczarniejszą i najcięższą robotę.

Kiedy zostanie matką, nie może liczyć na jakikolwiek sentyment ze strony swego małżonka, który urodzone przez nią dzieci uznaje jedynie jako objekty sprzedaży, kiedy będą starsze.

W okresie rodzenia nie spotyka się również z przychylnem traktowaniem. Nikt się nie wzrusza jej cierpieniem. Jeśli poród opóźnia się, zniecierpliwione towarzystwo, oczekujące jaknajszybszego dokonania się faktu, zmusza ją do obracania żaren, lub też poprostu przyspiesza rozwiązanie przez kładzenie jej na brzuch ciężkich kamieni. I potem, kiedy dziecko już przyjdzie na świat, też nie wolno jej odpoczywać. Prawie natychmiast musi powrócić do roboty i nosić na plecach czarnego dzieciaka. Nosi go do drugiego roku życia.

Potem przychodzi drugie dziecko, trzecie, czwarte i t. d. Do 30-o roku życia kobieta murzyńska staje się wynędzniałą staruchą.

Obecnie na terenie Francji powstała organizacja, mająca na celu zapewnienie kobietom murzyńskim chociaż względnie ludzkiego traktowania. Przedewszystkiem więc wniesiona będzie na forum kwestja sprzedawania kobiet i dzieci oraz przeciążania pracą kobiet ciężarnych.

Rozmowa telefoniczna z nieboszczykiem

Niezwykła afera oszukańcza

Policja francuska ściga obecnie pewną jasnowidzącą, nazwiskiem Rafaela, której udało się oszukać i ograbić chłopów departamentu i ujść pościgowi. Tylko dzięki temu, że jedna z ofiar posiadała krewnych, którzy przez dłuższy czas mieszkali w Paryżu i nie byli tacy łatwowierni, udało się odkryć całą aferę. Piękna Rafaela, która nie jest wcale ascetyczną czarownicą, lecz elegancką kobietą, znaną z wszystkich balów wmówiła w pewną wdowę, nazwiskiem Hillerau w Roche sur Yon, że ułatwi jej wymianę listów, a nawet rozmowę telefoniczną z jej zmarłym mężem.

I rzeczywiście, listy te przychodziły, chociaż pismo zmarłego wydawało się wdowie mocno zmienione. Z telefonem było gorzej, bo nie można się było z nieboszczykiem połączyć, ale sprytna Rafaela umiała to zawsze wytłumaczyć. Naiwną wdowę kosztowała ta korespondencja z zaświatem ładną sumkę 80.000 franków, a prócz tego oddała do rąk Rafaeli pokaźny pakiet papierów wartościowych, które zmarły jej mąż miał skontrolować. Ale wdowa miała w Paryżu krewnych, którzy w czas dowiedzieli się o oszustwie i wnieśli skargę przeciw Rafaeli. Obecnie okazało się, że prócz wdowy, setki osób padło ofiarą sprytnej oszustki.

Nowe wykopaliska w Indochinach

W Indochinach bawi jeden z najwybitniejszych szwedzkich orjentalistów Dr. O. Janse, który w prowincjach Bacninh i Thanhoa dokonał ciekawych odkryć. Między innemi odkrył on 30 grobów, pochodzących z pierwszego stulecia naszej ery. W grobach tych znaleziono niezwykle cenne przedmioty, świadczące o wysokiej kulturze ówczesnych mieszkańców Indochin.

KLEKSY

Mowa

Mam przyjaciela, który lubi pójść ze mną od czasu do czasu na wódkę. Małżonka jego natomiast nie toleruje tego miłego zwyczaju i zwykle spogląda okiem niechętnem na to, gdy mąż wraca o świcie i śpiewając „Choć burza huczy wkoło nas...", demoluje mieszkanie, tłucze laską wazony i przewraca sprzęty. Znając jego niemiłe usposobienie, niewiasta ta robi wszystko co leży w jej mocy, aby zapobiec zawczasu mężowskim ekskursjom do wesołej knajpki i nie dopuścić go do konfrontacji z butelką wyborowej.

Wymusza tedy na nim wciąż jakieś przysięgi, pakty nieagresji, moralne zobowiązania, a każde wyjście męża z domu, zwłaszcza nad wieczorem, poddaje kontroli, wymagając od niego ścisłych motywacyj. Podobne zwyczaje panują zresztą w każdem szanującem się małżeństwie.

Pewnego dnia przyjaciel mój zwrócił się do mnie z następującą prośbą:

— Przyjdź do nas wieczorem i pod jakimkolwiek pretekstem wyciągnij mię z domu. Wymyśl jakąś konferencję, czy ważne nocne posiedzenie, komitet przeciwgazowy, Lopp, zresztą co chcesz i przedłóż to mojej małżonce. Chodzi o to, żeby nie domyśliła się, że w gruncie rzeczy pójdziemy obaj do Baru Z.

Czyniąc zadość jego słusznej prośbie, stawiłem się u nich wieczorem i wygłosiłem do jego małżonki mowę, wzorowaną na ostatniem przemówieniu kanclerza Hitlera. Motywowałem naszą wyraźną niechęć do alkoholu. W wygłoszonej przeze mnie mowie słyszało się zdania następujące:

— My nie chcemy pić wódki... Przeciwnie, nie życzymy sobie wprost tego.

— Gotowi jesteśmy przyjąć na siebie wszelkie zobowiązania, mające odsunąć nas jaknajdalej od wódki.

— Jesteśmy w każdej chwili skłonni do ograniczenia się w tej mierze.

— W poczuciu solidarności z Szanowną Panią, jesteśmy skłonni wziąć udział w systemie zbiorowej współpracy dla zapewnienia pani domowego spokoju...

— Nie mamy wcale zamiaru zwiększać tonażu konsumowanego przez nas alkoholu...

— Gotowi jesteśmy zawrzeć z panią układ specjalny, mający na celu zlokalizowanie ewentualnego ogniska konfliktu.

— Nigdy nie staliśmy dalej w naszych zamiarach w stosunku do... wódki...

Dalsze słowa przerwał mi nagły atak histerji małżonki przyjaciela. Zaśmiała się dziko i padła na kanapę w konwulsyjnych drgawkach.

— Przesoliłeś — szepnął mi mój przyjaciel do ucha. — Za dużo mówiłeś o wódce, nie trzeba było wogóle tykać tego tematu.

Jur.

Maharadża i jego brylant

Do najwierniejszych gości i wielbicieli Londynu należy maharadża Patiala. Podczas uroczystości jubileuszowych imponował władca Wschodu zebranym tłumom nietylko swą postawą i strojem, ale i przewspaniałą biżuterją, którą był obwieszony zwyczajem książąt hinduskich. Maharadża pozostał jeszcze w Londynie po ukończeniu uroczystości, zwiedził wytworne kinoteatry, teatry, music-halle, zawadzał też o luksusowe bary nocne, gdzie podziwiał wyczyny choreograficzne tancerek angielskich i francuskich.

W czasie odwiedzin w jednym z takich barów na Piccadilly Circus spotkała maharadżę przygoda. Jak zwykle przybył w swym stroju orjentalnym, w turbanie na głowie. W turbanie błyszczały wspaniałe djamenty i szmaragdy, a w krawacie lśniła i mieniła się tysiącem kolorów szpilka brylantowa — słynny Nadir. W towarzystwie maharadży znajdował się jego nieodstępny anioł-stróż, sekretarz osobisty. Po przetańczeniu przez maharadżę tanga hiszpańskiego z jedną z dam, zauważył sekretarz, iż z krawata zginęła szpilka z Nadirem.

Powstał popłoch. Uspokoił wszystkich sekretarz, który oświadczył głośno, iż zaginiony kamień jest fałszywy, ale znalazcy ofiaruje maharadża 50 funtów. Po chwili zgłosił się kelner i zwrócił „znaleziony" brylant. Otrzymał obiecaną nagrodę. Tak to przebiegłość i chytrość Wschodu dopomogła do rozwikłania sytuacji.

Antoni Marczyński 72)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Nie było im z drogi, więc poszli razem. Według przypuszczeń adjutanta, geneza nagłego werbunku do formacyj lotniczych była taka: Podobnych napadów z powietrza, jak ów dzisiejszy musiało wydarzyć się sporo, albo też agenci „Intelligence Service" wyniuchali, iż Niemcy pospiesznie rozbudowują swoje lotnictwo. Tak, czy owak dowództwo angielskie postanowiło dorównać nieprzyjacielowi na tem polu i stąd gorący apel do żołnierzy wszelkich broni, stąd tak ponętne obiecanki dla ochotników, którzy zechcą zasilić szczupłe kadry lotników.

— Jak słyszałem, — ciągnął dalej adjutant, — z pułków piechoty zgłoszenia napływają dość licznie.

— Ech, piechota. — Torrance zdradzał stale objawy „megalomanji" artyleryjskiej. — Gdybym był piechurem, uważałbym sobie za zaszczyt przeniesienie nawet do saperów, ale co innego my! Nie sądzę zresztą, by stary zezwolił któremu z oficerów naszego pułku na taką dobrowolną degradację.

— Musi zezwolić. Nawet ma zalecone przez dowództwo zachęcać nas jak najgoręcej do tego.

— Nie sądzę, — odezwał się Batten, który podchodził do tematu od innej strony, — aby wśród nas, ludzi rozsądnych znalazł się choć jeden pomylony desperat, który...

— Już się znalazł.

— Niemożliwe!

— Kto?

Okrzyk zdziwienia Battena i pytanie Torarnce'a zabrzmiały równocześnie poczem z ust adjutanta padła sensacyjna odpowiedź:

— Robert Wilkins. I opuszcza nas już jutro o świcie.

— Ten chłopak szuka śmierci, — jęknął zmartwiony kapitan.

ROZDZIAŁ XV.

ŻYWA KAUCJA.

Kiedy 16-go września rano mała karawana dotarła do wrót wspaniałego pałacu Bahadura Pagana, Freddy wręczył odźwiernemu jeden z swoich najnowszych biletów wizytowych, wydrukowanych w Mandalay specjalnie z myślą o dzisiejszej wizycie. Z biletu tego wynikało, iż Mr. Freddy Prado jest członkiem redakcji New - York - Times'a oraz wiceprezesem syndykatu dziennikarzy w U. S. A.

Po dłuższej chwili wyszedł wraz z odźwiernym stary, dostojnie wyglądający Hindus i oznajmił, iż „jego królewska wysokość" nigdy wywiadów nie udziela, zaczem nie może zrobić wyjątku dla Prado.

— Niesłychane! Byłem przyjęty kolejno przez wszystkich najpotężniejszych maharadżów, — zawołał Freddy głośniej, niż tego wymagało udane oburzenie, — ale coś podobnego nie spotkało mnie nigdy!

— Zechce sahib mówić znacznie ciszej, dobrze?

— Cooo??! Książę Pagan nawet mówić mi zakazuje?!

— Nie. To ja, jego sługa, Dewadatta, proszę sahiba uprzejmie, by tutaj nie podnosił głosu.

— A ja będę wrzeszczał jeszcze głośniej!

— Nie radzę! — Dewadatta oparł dłoń na rękojeści krzywego pałasza i na parę cali wysunął go z pochwy.

Freddy przezornie cofnął się o trzy kroki.

— Ależ nie tu, poczciwy człowieku. Tam, za oceanem, w mojej ojczyźnie podniosę krzyk w prasie, że amerykańskiemu dziennikarzowi, który przez dziesięć dni błądził w dżunglach Birmy i głodny, wyczerpany dowlókł się do ludzkich sadyb ostatkiem sił, tu odmówiono gościny!

— Sahib wcale o gościnę nie prosił, tylko o wywiad i...

— Ach, więc o gościnę trzeba was aż prosić?! Może nawet błagać na kolanach, co? Niedoczekanie wasze! A co do wywiadu, to ułożę go sobie sam. Nie sądzę, by książę był zadowolony z oświadczeń, jakie mu włożę w usta, ale niech ma pretensje do siebie. Napiszę naprzykład, iż w stosunku do Anglji żywi Birma uczucia... — tu skomponował na poczekaniu kilka takich herezyj, że przerażony Dewadatta pospieszył do księcia z raportem... Niebawem powrócił.

— Sahib, w drodze wyjątku jego królewska wysokość raczy cię przyjąć dzisiaj w południe, — rzekł zdyszanym głosem, — zechciej udać się ze mną do przeznaczonego wam mieszkania, w którem możesz pozostać, dopóki gościna miłą ci będzie.

— Acha, to znaczy, że w pewnej chwili gościna może stać się niemiłą, — mruknął Prade, udając nadal nadąsanego, choć nie posiadał się z radości, iż za parę godzin zawrze znajomość z Bahadurem.

— Spodziewam się, — dodał stary sługa, gdy weszli do pałacu, — że sahib przywiózł z sobą uroczysty strój.

— Oczywiście. Mam w walizach angłez, żakiet, frak, smoking zwyczajny i biały, kolonjalny, mam też pyjamy i kostjum kąpielowy. Nie wiem tylko, co z tego należy przywdziać według tutejszej etkiety dworskiej.

— To samo, co przywdziewa się w waszej ojczyźnie, kiedy idzie się do króla, — odparł sprytnie tamten, czując, iż zastawiono nań pułapkę.

Ludzi z karawany Freddy'ego nie wpuszczono do pałacu, ale umieszczono ich o milę stąd, w jednym z baraków zamieszkałych przez robotników pracujących na plantacjach księcia Bahadura.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.65 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA